GDAŃSK
ul. Armii Czerwonej 101
Wyższa Szkoła Handlu Mors-

REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76. ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. Tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa ulica Wiejska nr 12.

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, PIĄTEK 19 SIERPNIA 1949 ROKU | Nr. 226 (1792)

DZIS W NUMERZE

J. CARST
Bill Willis szuka pracy str. 2
LECH PIETRZAK
Poważna rzecz str. 3
Zbudujemy wielki i nowoczesny przemysł chemiczny str. 4

Nowa konstytucja Ludowych Węgier realizuje zasady socjalizmu

Historyczne przemówienie wicepremiera Rakosi'ego

BUDAPESZT, 17. 8. (PAP). — Parlament węgierski odbył w środę swe historyczne posiedzenie, na którym wicepremier Matias Rakosi dał generalną i szczegółową analizę projektu nowej konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej.

Wicepremier Rakosi podkreślił, że komisja redakcyjna wzięła za punkt wyjścia przemiany, jakie zaszły na Węgrzech od chwili wyzwolenia kraju przez Zw. Radziecki. Węgierska klasa robotnicza w sojuszu z pracującym chłopstwem i w oparciu o Zw. Radziecki odniosła po ciężkich bojach zwycięstwo nad starym systemem, objęła władzę i wkroczyła na drogę budowy socjalizmu.

KONSTYTUCJA — ODBICIEM PRZEMIAN

Wszystkie te przemiany — podkreśla wicepremier Rakosi — z natury swej gospodarcze wywarły oczywiście wpływ na układ klasowy, a zmiany w układzie klasowym musiały — rzecz jasna znaleźć swe odzwierciedlenie w projekcie konstytucji.

Rakosi zanalizował poszczególne punkty projektu konstytucji, wykazując na konkretnych przykładach ich wyższość nad tzw konstytucjami demokratycznymi państw burżuazyjnych.

Węgierska Republika Ludowa — oświadczył mówca — zmierza do zrealizowania zasady socjalizmu: od każdego według jego zdolności, każdemu według jego pracy. Nowa konstytucja zmierza do tego, by w społeczeństwie węgierskim coraz bardziej wypierać i ostatecznie likwidować klasy wyzyskujące. Konstytucja jest potrzebna, aby umocnić ustrój społeczny, korzystny dla mas pracujących.

ROZDZIAŁ KOŚCIOŁA OD PAŃSTWA

Rakosi nawiązuje do artykułów, które zapewniają wolność sumienia i swobodę wykonywania praktyk religijnych. Mówca oświadcza, że w interesie zabezpieczenia tych praw projekt konstytucji postanawia oddzielenie kościoła od państwa. Żądanie to nie jest zresztą socjalistyczne. Rozdział kościoła od państwa istnieje już od dawna w większej części demokracji burżuazyjnych. Zresztą projekt konstytucji pragnie jedynie przypieczętować faktyczny stan rzeczy. W węgierskiej demokracji ludowej nikt nikogo nie prześladuje z powodu jego przekonań religijnych lub z powodu wykonywania przezeń praktyk religijnych. Tak było w przeszłości, tak będzie i w przyszłości. Lecz demokracja ludowa będzie się broniła przed tymi, którzy pod płaszczykiem wiary będą próbowali osłabić ją. Tego rodzaju próby spotkają się z należytą odprawą.

Projekt konstytucji — podkreśla dalej wicepremier Rakosi — który uwypukla rolę węgierskiej partii pracujących w państwie jest także tylko odbiciem istniejącej sytuacji. Można śmiało powiedzieć, że bez partii komunistycznej nie moglibyśmy znieczyć dawnego reakcyjnego systemu, nie moglibyśmy odbudować kraju. Kierownicza rola przodującego oddziału klasy robotniczej nie jest rezultatem siły, lecz naturalnym następstwem ofiarnej, zdyscyplinowanej i skutecznej pracy dziesiątków lat.

NOWE GODŁO PAŃSTWOWE

Nawiązując do zgłoszonych poprawek w sprawie godła państwowego Rakosi stwierdza, że komisja redakcyjna nie zaakceptowała propozycji, by zachować godło Kossutha z r. 1848. Godło węgierskie Republiki Ludowej jak i jej konstytucja musi odzwierciedlać istniejącą sytuację. Węgierska Republika Ludowa, państwo ludu pracującego czyni słusznie, gdy w swym godle daje wyraz jasno i niedwuznacznie temu, co jest symbolem socjalistycznego robotnika i pracującego chłopa. Dlatego też godłem Republiki będzie młot, czerwona gwiazda oraz złoty snop pszenicy na tle barw narodowych czerwono-biało-zielonych. Kto ujrzy to godło — zaznaczył Rakosi — zrozumie bez wyjaśnień, że symbolizuje ono kraj ludzi pracy.

Al. Zawadzki sumuje dyskusję na plenum CRZZ

Po dwóch dniach obrad, 16 b. m. wieczorem zakończyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Centralnej Rady Związków Zawodowych.

W drugim dniu obrad Rada wysłuchała referatu organizacyjnego sekretarza CRZZ, Dolińskiego, który przedstawił przebieg akcji sprawozdawczej po II Kongresie Związków Zawodowych.

Podsumowania dyskusji dokonał przewodniczący Rady, Aleksander Zawadzki. Nawiązując do zadań produkcyjnych, stojących przed ruchem zawodowym, mówca m. in. podkreślił konieczność otoczenia należytą opieką dozoru technicznego i intensywniejszego wciągnięcia inteligencji technicznej do walki o ilość, a głównie o jakość produkcji oraz pozytywnie ocenił podjęte przez poszczególne związki wysiłki w kierunku tworzenia w zakładach pracy — społecznych komisji ochrony i porządku.

W dalszym ciągu przewodniczący CRZZ zaakcentował konieczność stałego podnoszenia autorytetu dołowych ogniw związków zawodowych w zakładach pracy oraz poinformował Radę o realizacji niektórych ważniejszych uchwał czerwcowego II Kongresu Związków Zawodowych, m. in. w sprawie uruchomienia funduszów na remonty mieszkań robotniczych, przedłużenia najkrótszych urlopów dla robotników fizycznych (odpowiednie przepisy są w końcowym stadium opracowywania) i wprowadzenia wysokich odznaczeń państwowych dla wybitnych przodowników pracy.

Nawiązując do potrzeby wzmożenia akcji oświatowo - wychowawczej, Aleksander Zawadzki zwrócił uwagę na konieczność zwalczania wrogiej propagandy reakcyjnego kleru, często bijącej bezpośrednio w wysiłek najszerszych mas, które pod nosząc produkcję, dążą do zwiększenia dobrobytu ludzi pracy.

Na zakończenie obrad plenum CRZZ powzięło jednomyślnie uchwałę formułującą zadania, jakie stają przed polskim ruchem zawodowym w związku z realizacją uchwał II Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Mediolanie. Rezolucja kładzie szczególny nacisk na udział związków zawodowych w walce o pokój oraz w walce o zwiększenie produkcji i wykonanie planu trzyletniego o 2—3 miesięcy przed terminem.

W drugiej rezolucji plenum CRZZ — w imieniu 3,5 miliona związkowców — wyraziło całkowitą solidarność z oświadczeniem Rządu o stosunku do Kościoła oraz z treścią dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania. „Związki Zawodowe — głosi m. in. rezolucja — powinny odpowiedzieć na uchwałę Watykanu wzmożonym wysiłkiem produkcyjnym oraz jeszcze aktywniejszą pracą oświatowo-wychowawczą".

Prezydent R.P. dokonał inspekcji jednostek Mar. Woj.

W dniu 12 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej — Bolesław Bierut w towarzystwie Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Żymierskiego inspekcjonował jednostki Marynarki Wojennej stacjonującej w rejonie Świnoujścia. Prezydent R.P. interesował się życiem i pracą marynarzy oraz wyraził swoje zadowolenie z ich osiągnięć.

Dziennik włoski o groźbie uprowadzenia dzieci polskich

RZYM, 17.8. (PAP). — Dziennik „Paese" publikuje nowy artykuł na temat 150 dzieci polskich, wywiezionych przez IRO do Niemiec z zamiarem uprowadzenia ich do Kanady.

Dziennik podkreśla, że ma tu miejsce „prawdziwe uprowadzenie" i stwierdza, że rząd włoski nie udzielił jeszcze odpowiedzi na wystosowaną w tej sprawie notę polską.

Dziennik przytacza również i komentuje wywiad, udzielony przez matkę jednego z chłopców polskich — Murawską — przedstawicielowi PAP.

Zamknięte posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK, 17.8. (PAP). We wtorek Rada Bezpieczeństwa odbyła tajne posiedzenie, na którym zatwierdziła sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Sprawozdanie to zostanie przedstawione na sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ we wrześniu rb.

Rada Bezpieczeństwa postanowiła jednocześnie nie odbywać przed 1-ym września żadnych posiedzeń.

Fuczou zdobyte!

3 tys. żołnierzy Kuomintangu poddało się Armii Ludowej

HONKONG, 17.8. (PAP). Agencja Reutera donosi, że chińskie wojska ludowe zdobyły port Fuczou, stolicę prowincji Fukien. Fuczou położone jest na wybrzeżu, na przeciwko wyspy Formoza.

Agencja Nowych Chin donosi, że na południu prowincji Kiangsi wojska ludowe wyzwoliły miasto Yutu. W prowincji Hunan zdobyte zostało miasto Yushien.

W ostatnim tygodniu w toku działań w prowincjach Hunan i Kiangsi przeszło 3 tysiące żołnierzy i oficerów kuomintangowskich poddało się wojskom ludowym.

PEKIN 17.8. (PAP). Dowództwo chińskiej armii ludowej w Szanghaju wyłoniło komisję, która zajmuje się losem blisko 2 milionów uciekinierów, którzy w wyniku działań wojennych znaleźli się w Szanghaju.

Amerykańskie lotnictwo cywilne bombardowało Chiny Wyzwolone

PEKIN, 17. 8. (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że z rozkazu wojskowego komitetu kontroli zamknięte zostało amerykańsko - chińskie towarzystwo żeglugi powietrznej. Samoloty tego towarzystwa często wykorzystywane były dla bombardowania obiektów w wyzwolonych okręgach Chin oraz dla przewożenia broni, amunicji i innego sprzętu wojennego dla oddziałów Kuomintangu.

Wielka panorama Ziem Odzyskanych na wystawie polskiej w Moskwie

Ostatnie przygotowania zakończone

MOSKWA, 17.8 (PAP). — Na terenach Wystawy Polskiego Przemysłu Lekkiego w Moskwie wykonano już 90 proc. prac ornamentacyjnych i 90 proc. instalacji elektrycznych. Zakończono wewnętrzne prace ornamentacyjne pawilonu Nr. 1, a przed pawilonem Nr. 2 wyrosły płaskorzeźby, symbolizujące Polskę Ludową w bratnim sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

W pawilonie Nr. 1 zakończono montaż najcięższych eksponatów: obrabiarek polskiej produkcji, potężnych tokarek oraz innych maszyn. Instalacja elektryczna została już doprowadzona do obrabiarek i może być w każdej chwili przyłączona do sieci miejskiej.

W pawilonie Nr 2 zakończono montaż panoramy Ziem Odzyskanych.

W pawilonie Nr 3, gdzie odbędzie się retrospektywna wystawa malarstwa polskiego, prace posuwają się bardzo szybko naprzód. W tym pawilonie pracuje brygada radziecka, która w tej chwili pod kierownictwem dyrektora Galerii Tretiakowskiej Zamoszkina kończy dekorację wnętrz.

Na terenach przed pierwszym pawilonem pracują górnicy. W ciągu jednego dnia ułożyli oni kilkunastometrowe ściany węglowe chodnika.

Budowniczowie Wystawy są pod urokiem Moskwy. Wprawdzie na skutek nawału pracy mało dotychczas zwiedzili stolicą radziecką, ale mówią o niej z zachwytem. Szerokie ulice miasta, ożywiony ruch, szczerość i bezpośredniość mieszkańców Moskwy — wszystko to wywarło niezatarte wrażenie na polskich robotnikach.

Arcybiskup Paryża popierał hitlerowców

PARYŻ, 17.8. (PAP). W związku z nominacją Monsignore Feltin na stanowisko arcybiskupa Paryża „Humanite" przypomina szereg jego pronimieckich wypowiedzi w okresie okupacji.

25 czerwca 1940 r., tj. po kapitulacji Francji w czasie nabożeństwa żałobnego za poległych arcybiskup Feltin powitał jutrzenkę „nowego ładu społecznego", zbudowanego na trzech wielkich podstawach duchowych: „Bóg, rodzina i ojczyzna". 29 stycznia 1942 r. arcybiskup gloryfikował wydaną przez zdrajcę Petaina „Kartę Pracy" jako „najdoniosłejsze wydarzenie roku". 30 grudnia 1943 r. obecny arcybiskup Paryża napiętnował „bolszewizm zbliżający się do bram Europy oraz groźne przymierze, które zawarły z nim inne mocarstwa"

ADAMCZYK
akademickim
mistrzem
świata
PATRZ str. 5

Motocyklowy Raid Tatrzański

W Zakopanem odbył się VII Motocyklowy Raid Tatrzański. Na zdjęciach: z prawej — Start do wyścigu, po środku — na Gubałówce w czasie drugiego etapu, z lewej — Dąbrowski (PKM Ogniwo — Warszawa) jedyny zdobywca złotego medalu.

Władysław Milczarek

„Cukier krzepi"

WSZYSCY pomiętamy, że reklamowane hucznie przed wojną „krzepienie" się cukrem zakrawało na ironię. „Cukier krzepił", ale, jak mawiali ludzie nie pozbawieni humoru, kieszeń fabrykanta! Tak też było i w rzeczywistości.

Wg danych statystycznych spożycie cukru w roku 1938 wynosiło niewiele ponad 12 kg na głowę ludności. Z tych 12 kg lwią część zjadało miasto. Wieś używała cukru jedynie w wyjątkowych wypadkach — choroba, święta, czy uroczystości rodzinne. Cukier w zestawieniu z cenami ziemiopłodów był za drogi na chłopską kieszeń. Było to zjawisko powszechne i smutne, tym bardziej, że polskim cukrem, sprzedawanym po 8 czy 9 groszy za kg, karmili Anglicy swoją trzodę chlewną i konie.

Ktoś mógłby zauważyć, że cukier na wsi nie należy do artykułów pierwszej potrzeby, chłop bowiem woli pić mleko, niż herbatę czy kawę. Jest w tym trochę prawdy, ale z drugiej strony obserwacje powojenne wykazały, że chłop bynajmniej nie stroni od tych sztucznych napojów, które trudno spożywać bez dodatku cukru. Poza tym obniżenie ceny cukru (bierzemy ją w zestawieniu z obecnymi cenami zboża) wpłynęło poważnie na uroz maicenie jadłospisu przeciętnej rodziny chłopskiej. Na stole pojawiły się zupy owocowe, marmolady, konfitury, soki, owoce smażone w cukrze — słowem, te wszystkie przysmaki, które przed wojną większość chłopów oglądała jedynie w witrynach sklepowych. Tych kilka uwag o naszej gospodarce cukrowniczej sprzed wojny nasunęło mi się w związku z ostatnim wywiadem prasowym wiceministra przemysłu rolnego i spożywczego.

Przyjrzyjmy się, jak wyglądała i jak wygląda obecnie sprawa plantowania buraków cukrowych. W r. 1938 obszar zajęty pod plantacje buraczane wynosił 150 tys. hektarów. Już w rok po wojnie cyfrę tę przekroczyliśmy o 20 tys. ha, a w roku bież. spodziewamy się zbiorów z ok. 250 tys. ha. Charakterystyczny jest również w tym rozwoju naszej gospodarki cukrowniczej udział chłopów drobno- i średniorolnych. Przed wojną plantowanie buraków cukrowych było poniekąd przywilejem obszarników i bogatszych chłopów, dziś 50 proc. plantatorów to drobni rolnicy. Na ten stan rzeczy wpłynęła głównie polityka naszego rządu, który stworzył odpowiednio korzystne warunki dla plantatorów buraka cukrowego.

Plantowanie buraków, mimo związanych z tym kosztów, zwłaszcza robocizny, stało się opłacalne. Dochód z hektara jest trzykrotnie większy niż przy uprawie żyta. Poza tym rolnik ma jeszcze uboczne dochody, jak otrzymywane z cukrowni w większej niż poprzednio ilości wytłoki, melasę, syrop itp. Jest to cenna karma, wzgl. dodatki do karmy, dla inwentarza żywego. Słowem, na każdym odcinku obecnej gospodarki cukrowniczej widzimy planowość i koordynację zagadnień gospodarczych, związanych z rolnictwem i hodowlą.

Znajdujemy się obecnie w okresie, w którym można się pokusić o ocenę przyszłych zbiorów buraków cukrowych. Jak to już stwierdził wiceminister Jan Domański, zbiory te zapowiadają się nadzwyczaj pomyślnie. Wpłynęło na to wiele czynników, a przede wszystkim intensywna uprawa gleby, dobre nawożenie i pogoda. Bezsłoneczne i parne dnie oraz częste opady, przypadające na najgłówniejszy okres wegetacji buraka cukrowego, wpłynęły poważnie na jego rozwój.

Przewiduje się, iż w roku bież. przeciętne zbiory buraków z hektara wyniosą 200 kwintali. W porównaniu z rokiem ub. byłoby to o 11 kw. więcej na każdym hektarze. Mnożąc przez areał upraw, spodziewane zbiory w całym kraju można ocenić na 50 milionów kwintali. Biorąc pod uwagę przeciętną cukrowość naszego buraka, przemysł nasz spodziewa się wyprodukować w roku bież. 735 tys. ton cukru. W porównaniu z rokiem ub. liczba ta jest o 18 proc. większa. Tak wyglądają sprawy, jeżeli chodzi o surowiec cukrowniczy. Trzeba stwierdzić, że na tym polu nasza gospodarka rolna kroczy od sukcesu do sukcesu.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Sojusz nauczycieli z robotnikami zdemokratyzuje szkolnictwo na świecie

W ostatnim dniu obrad warszawskiej konferencji Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich uchwalona została rezolucja pokojowa, którą podajemy niżej w obszernym skrócie.

Rezolucja Międzynarodowej Konferencji Nauczycieli

„W cztery lata po zakończeniu drugiej wojny światowej, wojna szaleje w Grecji, Vietnamie i Indonezji, a imperialiści anglo-amerykańscy, którzy zbogacili się niezwykle na cierpieniach milionów istot ludzkich, czynią wysiłki uwikłania narodów w nową wojnę" — brzmi początek rezolucji, która wskazuje następnie, że imperialiści tworzą bloki i porozumienia wojskowe, zwiększają zbrojenia i przeciwstawiają się propozycjom pokojowym Związku Radzieckiego i innych krajów miłujących pokój.

Siły walczące o pokój, wolność i demokrację jednoczą się. Wyrazem tego były: Kongres Intelektualistów we Wrocławiu, Światowy Kongres Zwolenników Pokoju w Paryżu i Pradze oraz II Kongres Światowej Federacji Związków Zawodowych w Mediolanie, skupiającej 72 miliony pracowników z większości krajów świata.

Wychowawcy, profesorowie i uczeni, których rolą jest niesienie kultury masom ludowym, wychowanie młodzieży w duchu przyjaźni między narodami oraz poświęcenie sprawie pokoju i demokracji, nie mogą stronić od walki pomiędzy siłami postępu i reakcji.

„Jednakże, w większości krajów kapitalistycznych, warunki, w których znajduje się szkolnictwo, nie pozwalają nauczycielom na normalne wypełnianie tego obowiązku".

Uniemożliwienie kształcenia się robotników, rozdźwięk między nauczycielami a klasą robotniczą pozwalają reakcyjnym rządom wykorzystywać szkołę jako instrument ich polityki klasowej i stopniowo obniżać stopę życiową nauczycielstwa.

Inaczej jest w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej, gdzie nauczyciele stanowią integralną część narodu kierowanego przez klasę robotniczą

W związkach nauczycieli zrzeszona jest tam olbrzymia większość pracowników oświaty. Biorą oni udział w odbudowie swych krajów i budowie socjalizmu.

Wyniki współpracy między nauczycielstwem a klasą robotniczą przejawiają się także we Francji, gdzie wychowawcy i profesorowie zrzeszeni w Narodowym Związku Wychowawców Centralnej Federacji Związków Zawodowych, wspólnie ze wszystkimi robotnikami bronią skutecznie szkolnictwa przed zakusami reakcji.

IV Konferencja Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich podkreśla, że nauczycielstwo nie może bez poparcia robotników bronić skutecznie szkolnictwa ani walczyć o jego demokratyzację i o wychowanie całkowicie wolne od ideologii szowinistycznej i rasistowskiej.

Dlatego:

1) Konferencja postanawia przy pomocy wszystkich środków wzmacniać międzynarodową jedność robotników, udzielać skutecznego poparcia wysiłkom Światowej Federacji Związków Zawodowych w walce o trwały pokój między narodami, o polepszenie warunków bytu robotników, o prawa i wolności demokratyczne.

2) Konferencja uważa, że należy stworzyć szeroki front pracowników szkolnictwa, walczący u boku klasy robotniczej w obronie oświaty zagrożonej przez przygotowania wojenne. Walka przyjmuje różne oblicza w poszczególnych krajach.

W krajach paktu atlantyckiego walka ta toczy się w obronie demokratyzacji szkół i niezależności studiów.

W Stanach Zjednoczonych walka ta toczy się o wolność nauki przeciwko dyskryminacji rasowej i o nauczanie w duchu pokoju.

W Niemczech jest ona związana z walką o zjednoczenie Niemiec

W krajach kolonialnych i zależnych trwa walka o wyzwolenie narodów, o rozwój kultury narodowej — trwa walka przeciwko dyskryminacji rasowej.

3) Konferencja aprobuje manifest i działalność Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju oraz upoważnia Biuro Wykonawcze Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich do czynnego udziału w pracach Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

4) Konferencja zobowiązuje związki krajowe Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich do wzięcia udziału w pracach Narodowych Komitetów Zwolenników Pokoju.

5) Konferencja wyraża całkowitą aprobatę dla projektu zorganizowania Światowego Dnia Pokoju w dniu 2 października.

6) Biuro Wykonawcze powinno utworzyć ośrodek dokumentacji oraz rozpowszechniać materiały dotyczące zniszczeń podczas ostatniej wojny, materiały o konsekwencjach tej wojny w każdym kraju oraz o obecnej polityce przygotowań wojennych.

7) Biuro Wykonawcze powinno związać się ściśle z Międzynarodowymi Organizacjami Kobiet, młodzieży i intelektualistów w celu stworzenia szerokiego frontu walki przeciwko wojnie.

8) Konferencja domaga się wzmożenia walki o zmniejszenie budżetów wojennych i o zwiększenie dotacji na szkolnictwo.

9) Konferencja potępia stanowczo rządy, które tłumią myśl postępową i prześladują nauczycieli uczących dzieci prawdy, oraz które utrudniają legalną działalność nauczycielskich organizacji zawodowych.

Konferencja wyraża przekonanie, że dzięki działalności nauczycielstwa ściśle współpracującego z klasą robotniczą, szkoła przestanie być środkiem ujarzmiania człowieka, a stanie się wszędzie środkiem jego wyzwolenia, a nauczyciel, zamiast być narzędziem w rękach podżegaczy wojennych, służyć będzie sprawie pokoju i demokracji

Bill Willis szuka pracy

Nowy Jork, w sierpniu.

Na jednej z pierwszych stronic pisma amerykańskiego „Life" rzuca się w oczy duża fotografia młodego człowieka, idącego ulicą. Młodzieniec ma niezdecydowany wyraz twarzy. Z krótkiej notatki umieszczonej pod fotografią dowiadujemy się, że jest to Bill Willis, jeden z wielu młodych obywateli Stanów Zjednoczonych, który ukończył w tym roku wyższą uczelnię i wybrał się właśnie na poszukiwanie pracy. Kilka innych zdjęć tego młodzieńca, znajdujących się obok — a raczej zmieniający się na nich, coraz smutniejszy wyraz jego twarzy — ilustruje tę właśnie pielgrzymkę po biurach, fabrykach i urzędach miasta Greenwich. Wszędzie spotyka go podobna odpowiedź: nie mamy wakansów.., nie przyjmujemy ludzi bez długoletniego doświadczenia zawodowego... itp. Ile takich bezskutecznych wędrówek odbyć będzie musiał Bill Willis, zanim wreszcie znajdzie jakąkolwiek pracę? I ilu Billów Willisów błąka się, coraz rozpaczliwiej, po miastach USA?

Bezrobocie wzrasta w St. Zjednoczonych w sposób zatrważający. Ilość bezrobotnych i półbezrobotnych (pracujących tylko częściowo) wynosi obecnie przeszło 17 milionów. W ciągu jednego tylko miesiąca, od połowy kwietnia do połowy maja br. ilość robotników przemysłu wytwórczego zmniejszyła się o 320 tysięcy. W czerwcu — według dotychczasowych danych statystycznych — ilość bezrobotnych wzrosła o dalsze 500 tys. osób. Bezrobociem dotknięci są nie tylko robotnicy przemysłu lekkiego, lecz również przemysłu ciężkiego, górnictwa, metalurgii, przemysłu gumowego, leśnego, a także kolei. Zgodnie z danymi Związku Zawodowego Pracowników Włókienniczych, w przemyśle tym pozbawionych jest pracy 225 tys. ludzi, a większość pracujących zatrudniona jest tylko częściowo. W kolejnictwie zwolniono w krótkim czasie 122 tys. pracowników. Tak masowego zwalniania z pracy nie pamięta się tam od 1930 roku.

Petycje i delegacje związkowe do czynników rządowych oczywiście sytuacji nie zmieniają.

Szczególnie silnie odczuwa bezrobocie młodzież i to zarówno robotnicza, jak tzw. inteligencka. W jednym tylko stanie New York znajduje się przeszło 500 tys. bezrobotnej młodzieży. Znaleźć pracę w samym New Yorku jest prawie niemożliwością. Dwa razy dziennie zaobserwować można w porcie nowojorskim następujący obrazek: wokół agenta werbującego do pracy zbiera się kilkuset ładowaczy. Wybiera on z nich 30 — 50 ludzi, reszta wraca do domu — nie ma dla nich pracy. Nawet komisja zgromadzenia ustawodawczego stanu New York zmuszona była przyznać, że w porcie nowojorskim, przez który przechodzi 50 proc. wszystkich załadunków, umyślnie stosowany jest system stwarzający „chroniczne bezrobocie... bezlitosną konkurencję o otrzymanie pracy... niskie zarobki, powszechną demoralizację itp". W porcie tym nie ma żadnej ochrony pracy, kalectwo i wypadki śmiertelne są na porządku dziennym. Według danych biura statystycznego największy procent nieszczęśliwych wypadków przy pracy zanotowano właśnie w porcie nowojorskim.

Z ust komentatora radia amerykańskiego, a więc człowieka będącego oficjalnie na służbie propagandy amerykańskiej, padły niedawno takie słowa: „Według danych biura statystyki pracy w St. Zjednoczonych, młodzież kończąca w tym roku średnie i wyższe zakłady naukowe, będzie miała o wiele więcej trudności w znalezieniu pracy, niż jej poprzednicy w ciągu ubiegłych dziesięciu lat... Inżynierom, prawnikom i dziennikarzom bardzo trudno jest znaleźć pracę... Ludzie nie posiadający doświadczenia zawodowego mają przed sobą bardzo mgliste perspektywy na przyszłość".

Skoro słowa te wypowiedział oficjalny komentator radia amerykańskiego, nie trudno wyobrazić sobie sytuację na rynku pracy w St. Zjednoczonych. Ani osławiony plan Marshalla, ani wyścig zbrojeń, ani zwiększenie budżetu wojskowego 15 razy w porównaniu z okresem przedwojennym, nie są w stanie uchronić Stanów Zjednoczonych od nadciągającego kryzysu gospodarczego. Wynika to niezbicie z codziennych wiadomości o zmniejszeniu wytwórczości przemysłowej i o zatrważającym wzroście bezrobocia.

J. CARST

Przeciwko penetracji kapitału amerykańskiego pod płaszczykiem „pomocy technicznej"

Propozycje ZSRR i Polski w Radzie Gospodarczo-Społecznej

GENEWA, 17.8 (PAP). — Rada Ekonomiczno-Społeczna ONZ zakończyła obrady w sprawie pomocy technicznej dla krajów gospodarczo zacofanych i rozważyła rezolucje, zgłoszone w tej sprawie przez komitet ekonomiczny.

Rezolucje te mają szereg istotnych braków, poszczególne zaś sformułowania stwarzały możliwość penetracji gospodarczej i politycznej pewnych mocarstw pod pretekstem okazania pomocy technicznej krajom gospodarczo zacofanym.

Delegaci ZSRR, Polski i Białorusi zgłosili szereg poprawek do powyższych projektów rezolucji i zostali poparci przez delegacje Indii, Libanu i niektórych państw Ameryki Łacińskiej. Szereg poprawek, zgłoszonych przez ZSRR, Polskę i Białoruś, otrzymał większość głosów i został przyjęty przez Radę Ekonomiczno - Społeczną.

W szczególności przyjęto wspólną poprawkę ZSRR i Polski, która ustala, że podstawowym założeniem pomocy technicznej winno być przyczynienie się do osiągnięcia przez kraje gospodarczo nierozwinięte całkowitej niezależności ekonomicznej i politycznej.

Na wniosek delegacji ZSRR wyłączono z projektu rezolucji szereg punktów, naruszających suwerenność krajów, korzystających z pomocy technicznej, w szczególności Rada uchwaliła, że kierowani do krajów gospodarczo zacofanych rzeczoznawcy nie powinni zajmować się żadną inną działalnością poza tą, dla której zostali wydelegowani i która pozostaje w ścisłym związku z problemem okazania pomocy technicznej.

Na wniosek Białorusi Rada uchwaliła, że organy, które okazują pomoc techniczną krajom gospodarczo zacofanym, nie mogą domagać się od krajów tych jakichkolwiek informacji, wykraczających poza zasięg okazywanej pomocy.

Przyjęte zostały poprawki delegacji polskiej, wskazujące na konieczność poszanowania suwerenności i ustawodawstwa krajów gospodarczo zacofanych oraz precyzujące postulat okazywania pomocy technicznej bez dyskryminacji w stosunku do jakichkolwiek krajów, potrzebujących tej pomocy, bez względu na ustrój polityczny tych krajów i rasę lub religię ich ludności.

Odrzucenie jednak szeregu innych merytorycznych poprawek, zgłoszonych przez ZSRR, Polskę i Białoruś, — stanęło na przeszkodzie wyeliminowaniu innych istotnych braków zgłoszonych projektów rezolucji.

Ostateczne zachwianie gospodarki brytyjskiej przewiduje prasa amerykańska

NOWY JORK, 17.8. (PAP). Prasa amerykańska nadal komentuje ciężką sytuację ekonomiczną Anglii i innych państw Europy Zachodniej.

Londyński korespondent „New York Herald Tribune" zapowiada, że jeżeli nie nastąpi polepszenie sytuacji, to równowaga gospodarcza strefy szterlingowej ulegnie do sierpnia przyszłego roku ostatecznemu zachwianiu.

Londyński korespondent „New York Times" wskazuje, że kraje Europy Zachodniej „zbliżają się do bardzo poważnego kryzysu" i „zjawiska, które zaczęły się od rozszerzenia kryzysu dolarowego strefy szterlingowej — stają się palącym problemem między narodowym".

Fuzja strefy dolarowej ze strefą szterlingową?

LONDYN 17.8. (PAP). Środowe dzienniki londyńskie poświęcają wiele miejsca kampanii antybrytyjskiej, prowadzonej na łamach prasy amerykańskiej.

Prasa podaje najbardziej drastyczne fragmenty z artykułów krytykujących stosunki w Wielkiej Brytanii m. in. z cyrku „Utopia na skałach", drukowanego w „New York World Telegramm".

Dzienniki brytyjskie przytaczają również na ogół bez komentarzy, wypowiedzi „Wall Street Journal" na temat planu połączenia strefy dolarowej ze strefą szterlingową. „Times" podkreśla, że fuzja taka byłaby równoznaczna z przejściem W. Brytanii na położenie „49 Stanu" amerykańskiego.

Obniżką płac robotniczych chcą zażegnać przemysłowcy kryzys w Anglii

LONDYN, 17.8. (PAP). — Federacja Przemysłowców Brytyjskich wydała oficjalne oświadczenie w sprawie kryzysu ekonomicznego.

W oświadczeniu tym Federacja stwierdza, że Wielka Brytania stoi przed groźbą braku żywności i surowców, niezbędnych dla produkcji. Brak ten pociągnie za sobą dalsze ograniczenie konsumcji i bezrobocie. Równowaga budżetowa roku 1948 została osiągnięta jedynie dzięki wyjątkowo korzystnym warunkom. Obecnie, wskutek zmniejszenia się popytu na rynkach światowych, Wielka Brytania żyje ponad stan. Federacja Przemysłowców domaga się od rządu podjęcia środków w celu uratowania sytuacji gospodarczej kraju.

Środki te, zdaniem Federacji, powinny polegać na: drastycznym zredukowaniu wydatków państwowych i wydatków przeznaczonych na subsydiowanie programu socjalnego i zamrożeniu płac robotniczych.

Federacja domaga się również zniesienia kontroli rządowej nad przemysłem i porzucenia projektów nacjonalizacji.

Organ Biura Informacyjnego o klice Tito

BUKARESZT, 17.8. (PAP). Ukazał się nowy (16-ty) numer organu Biura Informacyjnego „O trwały pokój, o demokrację ludową", poświęcony w dużej mierze Międzynarodowemu Festiwalowi Młodzieżowemu w Budapeszcie.

Czasopismo podkreśla, że komuniści powinni w pierwszym rzędzie dążyć do rozwoju jednolitego ruchu młodzieżowego, skierowanego przeciwko niebezpieczeństwu nowej wojny i wyzyskowi kapitalistycznemu.

Sekretarz Albańskiej Partii Pracy Enver Hodża w artykule pt. „Rozbicie agentury titowskiej w Albanii" podaje szereg nowych faktów o próbach skolonizowania Albanii przez klikę Tito.

Generał hiszpańskiej armii republikańskiej Antonio Cordon w artykule zatytułowanym „Człowiek-pęcherz" opisuje swoje osobiste wrażenia o Tito, charakteryzując go jako sprzedajnego politykiera i nieuka, szczególnie w sprawach wojskowych.

Członek KC PZPR Jerzy Albrecht w artykule zatytułowanym „Z frontu kulturalnego w Polsce" opisuje walkę, jaką wszczęła PZPR przeciwko kosmopolityzmowi i o nową kulturę po rozgromieniu prawego nacjonalistycznego odchylenia w swoich szeregach i po Kongresie Zjednoczeniowym.

Autor stwierdza, że posługując się bogatym doświadczeniem WKP (b), PZPR walczy o nową kulturę narodową w formie i socjalistyczną w treści.

W kilku wierszach

Agencja Elfteri Ellada podała bilans strat wojsk ateńskich w czasie walk o Vitsi i Grammos. W okresie od 2 — 18 sierpnia faszyści greccy stracili w zabitych i rannych blisko 17 tysięcy żołnierzy i oficerów.

✤

Dowództwo wojsk francuskich, usiłując zdławić opór Vietnamczyków stosuje takie metody walki, jak niszczenie pól ryżowych.

W prowincji Namidin francuskie samochody pancerne w ciągu kilku tygodni zniszczyły tysiące akrów pól ryżowych.

✤

Oddziały francuskie ewakuowały się z miasta Bakkan (Vietnam). Miasto zajęły oddziały vietnamskie.

Trzech wybitnych działaczy kościoła Metodystów m. in. biskup Walls, prof. Thompson i prof. Luccock opublikowało wspólne oświadczenie, w którym wzywają do zwołania w dniu 24 sierpnia w Waszyngtonie nadzwyczajnej konferencji do walki z trumanowskim programem uzbrojenia.

✤

Siły postępowe w Stanach Zjednoczonych wzmogły kampanię przeciwko antykomunistycznemu projektowi ustawy Mundta. Zabierając głos na konferencji zorganizowanej przez „komitet walki z projektem ustawy Mundta", przewodniczący krajowego związku prawników — Darr uprzedził, że jeśli wyżej wspomniany projekt ustawy zostanie uchwalony — wszyscy Amerykanie zmuszeni będą do stawienia się przed komisją dla badania działalności antyamerykańskiej.

✤

Robotnicy przemysłu włókienniczego okręgu Lancashire są silnie zaniepokojeni zarysowującą się groźbą bezrobocia. Groźba ta stała się realna po zamknięciu ostatnio dwóch fabryk włókienniczych w Bolton.

✤

Liczne oddziały Związku Zawodowego Transportowców uchwalają rezolucję protestacyjne przeciwko reakcyjnej polityce przywódców związkowych. Rezolucja uchwalona jednogłośnie przez oddział okręgu Kirby potępia zarządzenia antykomunistyczne na terenie Związku, powzięte na dorocznej konferencji Związku Transportowców w Bienial.

✤

W Bukareszcie ukazał się 7-my numer organu jugosłowiańskich emigrantów politycznych „Pod Sztandarem Internacjonalizmu". Artykuł wstępny czasopisma zawiera apel do opinii demokratycznej świata o pomoc dla gnących w więzieniach Tita komunistów jugosłowiańskich.

✤

W Paryżu ukazał się w języku polskim nowy numer organu polskiej sekcji Konfederacji Pracy (CGT) dwutygodnika „Prawo Ludu".

Waszyngton zadowolony ze „zwycięstwa" reakcyjnych elementów w Trizonii

Prasa francuska o „wyborach" w Niemczech

PARYŻ, 17.8. (PAP). — Prasa paryska w dalszym ciągu poświęca wiele uwagi wynikom wyborów do Bundestagu w Niemczech Zachodnich. Komentatorzy zgodnie podkreślają zadowolenie Waszyngtonu ze zwycięstwa CDU, popieranej przez kapitalistów Zagłębia Ruhry związanych z monopolistami amerykańskimi, oraz przewidują wzmożenie inwestycji amerykańskich w Niemczech Zachodnich wobec usunięcia groźby nacjonalizacji.

„Franc Tireur" przewiduje, iż rząd zachodnio - niemiecki umożliwi kapitałowi amerykańskiemu inwestycje w Niemczech Zachodnich bez żadnego ryzyka. Niemcy staną się „faworytami" prywatnego kapitału amerykańskiego.

„Humanite" dochodzi do takich samych wniosków, łącząc z tymi perspektywami tendencje Amerykanów do przyjęcia Niemiec w poczet członków tzw. Rady Europejskiej.

Dziennik ostrzega przed odrodzeniem hitleryzmu pod okiem aliantów zachodnich, przypominając, że obecny premier Queuille, jako minister rolnictwa zlekceważył w swoim czasie dojście Hitlera do władzy.

„Humanite" podkreśla, że przyczyną przychylnej postawy aliantów zachodnich wobec parlamentu z Bonn nie jest nieświadomość, lecz systematyczna zdrada, popełniana przez klikę, zaślepioną w swej nienawiści do demokracji.

W konkluzji dziennik stwierdza, że tylko rząd prawdziwie narodowy, rząd unii demokratycznej mógłby zmienić bieg polityki ustępstw, która prowadzi Francję do nowych nieszczęść.

„Liberation" zaznacza, że wynik wyborów w Niemczech Zachodnich oddaje władzę magnatom stalowym, węglowym i chemicznym, którzy zawsze popierali imperializm niemiecki i są odpowiedzialni za wybuch dwóch wojen.

„Figaro" zamieszcza wywiad z przywódcą niemieckiej partii liberalnej prof. Heussem, typowanym na przyszłego „prezydenta" Niemiec Zachodnich, który domaga się natychmiastowego wstrzymania denazyfikacji.

„Epoque" przestrzega przed odrodzeniem nacjonalizmu niemieckiego, pisząc: „Gdyby w Niemczech pojawił się nowy „nieznany kapral", dysponowałby on równie groźnymi sloganami co Hitler".

Wyjazd uczonych francuskich na Święto Rumunii

PARYŻ, 17.8. (PAP). 13 wybitnych uczonych francuskich wyjechało na zaproszenie rządu rumuńskiego do Bukaresztu, aby wziąć udział w święcie wyzwolenia Rumunii obchodzonym 23 bm.

Społeczeństwo łódzkie potępia uchwały watykańskie

W Łodzi, na wielkim zgromadzeniu aktywu stronnictw demokratycznych w dniu 16 bm. wzięło udział ponad 1.000 czołowych aktywistów wszystkich stronnictw demokratycznych z terenu Łodzi i województwa.

Stanowisko mas członkowskich organizacji politycznych w sprawie uchwał watykańskich przedstawili przedstawiciele stronnictw zabierający głos w dyskusji obyw. Dragan (SL), Kołaciński (PSL), prof. Rapaport (SD) i Gogolewski ze Stronnictwa Pracy.

Na zakończenie obrad zgromadzeni w imieniu tysięcy szeregowych członków jednomyślnie uchwalili rezolucję, w której stwierdzają m. in.: „Uchwała watykańska jest jednym z ogniw polityki Watykanu mającej na celu stosownie do zamiarów imperialistów anglosaskich wprowadzić zamieszanie w szeregu milionów ludzi walczących o pokój, postęp i sprawiedliwość społeczną.

Ostatnie przemówienia Papieża do Niemców i uchwała Watykanu to tylko ogniwa tej samej proniemieckiej polityki Watykanu zmierzającej do rozpętania najgorszych instynktów agresywnych i rewizjonistycznych nacjonalistów niemieckich, to wystąpienie przeciwko naszej granicy na Odrze i Nysie" — mówi rezolucja.

Zebrani domagają się, aby Episkopat Polski wypowiedział się wyraźnie, jakie jest jego stanowisko w sprawie poparcia udzielonego przez Watykan dla rewizjonistycznych dążeń niemieckich nacjonalistów, zmierzających do odebrania Polsce ziem naszych nad Nysą, Odrą i Bałtykiem.

Zebrani uważają za konieczne, aby Episkopat Polski określił również swe stanowisko bez żadnych niedomówień w stosunku do tej części duchowieństwa dla której sutanna jest tylko osłoną przy popełnianiu zwykłych rabunkowych mordersw lub sianiu dywersji, mającej na celu odwrócenie uwagi od dzieła odbudowy zniszczonej ojczyzny.

Wizyta Abdulli w Londynie

Konflikt Anglia - USA zaostrza się

LONDYN, 17.8. (TELEPRESS). Dziś przybywa do Londynu specjalnym samolotem Brytyjskich Zamorskich Linii Lotniczych główny agent imperialistów brytyjskich na Bliskim Wschodzie — marionetkowy król Transjordanii, Abdulla.

W związku z tym przyjazdem władcy arabskiego czynione są w stolicy Imperium Brytyjskiego gorączkowe przygotowania. Na lotnisku oczekiwać będzie władcę kilku szczepów beduińskich — specjalny wysłannik Jego Królewskiej Mości Jerzego VI-go — Earl of Clarendon. Z Abdullą przyjeżdża też wielka świta, złożona z jego szefa sztabu — współczesnego Lawrence'a — generała Glubb Paszy, ministra obrony Transjordanii Fadah Paszy Madhadha oraz szeregu innych służalców Abdulli.

Marionetkowemu królowi przydzielono 12 pokoi w najwykwintniejszym hotelu londyńskim, Hyde-Park Hotel u udekorowanych specjalnie zakupionymi wschodnimi dywanami i urządzonych w stylu arabskim. Specjalna straż przyboczna odwiezie Abdullę z lotniska do jego luksusowych apartamentów.

Najważniejszym celem tej wizyty jest opracowanie szczegółowego programu działalności dla realizacji brytyjskich imperialistycznych celów na Bliskim Wschodzie. Poza bowiem Abdullą przebywa już w Londynie premier Iraku, generał Nuri-El Said.

Ostatnie wydarzenia w Syrii, inscenizowane bezsprzecznie przez Intelligence Service, rzucają nowe światło na egzotyczną wizytę króla Transjordanii. Nie ulega już bowiem żadnej wątpliwości, że politycy brytyjscy postanowili za wszelką cenę utworzyć w jak najszybszym czasie „Wielką Syrię", obejmującą Syrię, Irak, arabską część Palestyny i Transjordanię. Na czele tego nowego państwa stanąć ma najwierniejszy sługa imperialistów brytyjskich tej części świata, Abdulla. Plan utworzenia Wielkiej Syrii napotkał na wielki opór ze strony postępowej części społeczeństwa arabskiego, dążącego do wyzwolenia się z wszelkich wpływów obcych imperialistów.

Nie bez znaczenia jest również ostatnie oświadczenie nowego ministra spraw zagranicznych Syrii, Nazzim-Kuzzima, że gotów jest spotkać się z przywódcami Ligi Arabskiej. Jak wiadomo Liga ta wyznaczyła swoją sesję na dzień 20 sierpnia w Aleksandrii. Termin ten wyznaczony został jeszcze przed zamachem stanu w Syrii. Możliwe, że obecnie ulegnie on zmianie.

Anglia przygotowuje się do „drugiej rundy" po zamachu w Syrii

TEL AVIV, 17.8. (PAP). Prasa w Izraelu obszernie komentuje dokonany przed paru dniami zamach stanu w Syrii.

Dziennik „Herut" w artykule zatytułowanym „Anglia przygotowuje się do drugiej rundy" uprzedza, że „przewrót w Syrii dokonany pod kierownictwem Anglii jest przygotowaniem krajów arabskich do drugiej rundy wojny w Palestynie.

Dokonawszy zamachu stanu — pisze autor — Wielka Brytania dopuściła się jednego z misterniejszych aktów zdrady którego celem jest ponowne zdobycie wpływów utraconych przez nią w ostatnich miesiącach.

Dziennik „Dabcker" oświadcza, że zamach stanu w Syrii jest ciosem dla Francji, która dąży do tego, by stać się decydującym czynnikiem na Bliskim Wschodzie.

Posiedzenie KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej

SOFIA, 17.8. (PAP). — W Sofii odbyło się posiedzenie KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej, na którym rozpatrzono szereg spraw organizacyjnych.

Do Biura Politycznego wybrano Czernikolewa, Damiasłowa i Neiczewa. Kandydatami na członków Biura Politycznego wybrani zostali Ganew i Dimow.

Komitet Centralny postanowił wykluczyć z Komitetu Pawłowa za jego nieszczere stanowisko wobec partii w związku ze sprawą Trajczo Kostowa.

Ostra krytyka »pomocy wojskowej« w komisji prawniczej Kongresu USA

Cyniczne oświadczenie członków Izby Reprezentantów

WASZYNGTON, 17.8 .(PAP). — Komisja prawnicza Kongresu USA kontynuowała w dniu 16 b. m. dyskusję nad projektem ustawy o „pomocy wojskowej".

Przewodniczący komisji — kongresman z ramienia partii demokratycznej w stanie Illinois, Sabath — poddał ostrej krytyce projekt ustawy i stosowane dla jego poparcia szerzenie psychozy wojennej i mitu „agresji radzieckiej". Sabath potępił politykę zagraniczną rządu USA, „pragnącego karmić świat amunicją i pociskami".

Sabath oświadczył, że nawet wyznawcy polityki zbrojeń zgodni są co do tego, że w chwili obecnej nie istnieje realne niebezpieczeństwo wojny i podkreślił, że jest zwolennikiem wzmocnienia roli ONZ, nie zaś „pomocy wojskowej".

Przemówienia innych członków komisji prawniczej miały charakter wręcz cyniczny. Kongresman Smith (stan Wirginia) oświadczył, że skoro projekt ustawy ma w rzeczywistości na celu umożliwienie wysłania wojsk amerykańskich za granicę — należy to wyraźnie podać w samym tekście projektu ustawy.

Kongresman stanu Mississippi — Colmer — oświadczył, że w tym stanie rzeczy byłoby lepiej „bez skrępowania" zamieścić w projekcie ustawy punkt, przewidujący możliwość wysyłania wojsk amerykańskich za granicę.

Kongresman Cox (stan Georgia) sprzeciwił się zmianie nazwy projektu ustawy o „pomocy wojskowej" na nazwę „projekt ustawy o wzajemnej pomocy w celach obrony".

Cox cynicznie oświadczył: „Nie podoba mi się wcale ta maskarada".

„Marsz głodowy" na Marsylię zakazany przez policję

PARYŻ, 17.8. (PAP). Strajk pracowników wagonów sypialnych i restauracyjnych trwa w dalszym ciągu. Dyrekcja odmówiła wszczęcia pertraktacji z komitetem strajkowym, domagając się natychmiastowego powrotu do pracy.

Prefekt policji departamentu Bouche du Rohne zakazał manifestacji 1.300 bezrobotnych w Port de Bouc, którzy zamierzali urządzić „marsz głodowy" na Marsylię. Robotnicy ci otrzymali przed kilku tygodniami wypowiedzenie, przy czym dyrekcja chciała ich ponownie przyjąć do pracy za wynagrodzeniem o 25 proc. niższym. Miejscowy oddział CGT wydał komunikat, w którym deklaruje gotowość zwolnionych robotników przystąpienia do pracy jeśli pracodawcy zrezygnują z zapowiedzianej obniżki płac oraz z represji za akcją strajkową.

Hoffman przyznaje fiasko planu Marshalla

PARYŻ, 17.8 (PAP). — Administrator planu Marshalla Paul Hoffman przyjął w siedzibie OECE w Paryżu przedstawicieli krajów marshallowskich. Hoffman oświadczył, iż w St. Zjednoczonych wzrastą przekonanie, iż plan Marshalla skończył się niepowodzeniem z gospodarczego punktu widzenia. Hoffman podkreślił konieczność uczynienia ze współpracy gospodarczej krajów marshallowskich „faktu żyjącego", co świadczy o dotychczasowym niepowodzeniu tzw. Europejskiej Organizacji Współpracy Gospodarczej.

Pod gołym niebem Kryzys mieszkaniowy w Anglii

LONDYN, 17.8 (PAP). — Sytuacja mieszkaniowa w Anglii uległa dalszemu pogorszeniu.

Tysiące rodzin robotniczych gnieżdżą się w przepełnionych i antysanitarnych barakach.

Liczne rodziny oddają dzieci do przytułków. Warunki mieszkaniowe powodują, że często mężowie i żony mieszkają oddzielnie.

Kąt w ogólnej sali barakowej, mieszczącej kilkadziesiąt osób, kosztuje — według taksy władz miejskich Londynu — jeden funt i jeden szyling tygodniowo.

Coraz częstsze są wypadki eksmisji z baraków.

Prasa jugosłowiańska nie ogłosiła dotychczas noty rządu ZSRR

MOSKWA, 17.8. (PAP). — Agencja TASS donosi z Belgradu, że choć minęło już pięć dni od chwili ogłoszenia noty rządu ZSRR do rządu jugosłowiańskiego — prasa jugosłowiańska w dalszym ciągu nie wspomina ani słowem o tej nocie.

List młodzieży hiszpańskiej do Generalissimusa Stalina

MOSKWA, 17.8. (PAP). Dziennik „Prawda" zamieszcza list zbiorowy, w którym zwróciło się do Generalissimusa Stalina 114 hiszpańskich młodzieńców i dziewcząt z okazji zakończenia studiów na wyższych uczelniach radzieckich.

Dumni jesteśmy — stwierdza list — że będziemy mogli naszą wiedzą zdobytą w Związku Radzieckim, przyczynić się do budownictwa komunizmu.

„Cukier krzepi"

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Przyjrzyjmy się teraz przygotowaniom do kampanii cukrowniczej. Przerwa międzykampanijna wynosi ok. 9 miesięcy. Jest więc sporo czasu na przeprowadzenie remontu fabryk, modernizację urządzeń oraz racjonalizację produkcji. Ostatni zjazd cukrowników pozwala mniemać, iż z końcem września b. r. nasze cukrownie zostaną bez zarzutu przygotowane do rozpoczęcia kampanii.

A teraz słów kilka o dalszym kształtowaniu się krajowej konsumcji cukru. Wzrasta ona stale, równocześnie ze wzrostem ogólnej stopy życiowej. W roku 1947 spożycie cukru przekroczyło poziom przedwojenny, w roku 1948 na jednego mieszkańca wypadało 17,2 kg cukru, w roku zaś bież. wyniesie ok. 19 kg — czyli prawie siedem kilogramów więcej niż przed wojną!

Te cyfry i nie tylko cyfry, naprawdę nas krzepią! Cukier przestał być luksusem i miejmy nadzieję, że spożycie tego cennego produktu wzrastać będzie z każdym rokiem. Propagandowy slogan bez pokrycia — „cukier krzepi", wymyślony zdaje mi się przez Melchiora Wańkowicza, pozostanie jedynie w pamięci jako śmieszny rekwizyt nieboszczki sanacji.

WŁADYSŁAW MILCZAREK

Gdzie się podziewa 10 ton ryb dziennie?

Ryby, skrzynki i waga

Od własnego korespondenta „Rzeczypospolitej"

Gdynia, w sierpniu.

PORT rybacki we Władysławowie jest, w obecnym sezonie połowów masowych dorsza bałtyckiego, najruchliwszy. Port leży u podstawy Półwyspu Helskiego, zwrócony ku morzu, a dzięki nowoczesnej budowie i dobrym falochronom stanowi dostatecznie bezpieczne schronienie dla statków rybackich w czasie sztormu. Zdarza się, że bazuje tu po 80 i więcej kutrów, które — pomijając dni sztormowe — codziennie wyruszają na eksploatację pobliskich łowisk.

Przyjeżdżamy na stację Wielka Wieś - Hallerowo, skąd do portu mamy kilka minut drogi przez rozrzuconą wioskę, obok małych, schludnych, pararodzinnych domków rybackich. Na płotach przed domkami suszą się sieci, tworząc tak charakterystyczny dla osad rybackich obrazek.

W porcie ruch, gdyż ryba dopisuje i kutry przywożą przeciętnie po tysiąc kg dorsza, czasem mieszanego nawet ze śledziem, z jednej wyprawy. Zawijający nad wieczorem, po całodziennej pracy w morzu, kuter musi być szybko rozładowany. Na molo, wysuniętym w port, stoją wagi, czekają robotnicy i wózki. Z pokładu kutra, na którym towar został przygotowany do wyładunku już w czasie powrotu z łowiska, stoją poustawiane skrzynki z rybami. Niemal jednym ruchem skrzynka wędruje na wagę: tu krótka chwila wyważenia jej na 50 kg, dalej na wózek i do samochodów, czekających na nabrzeżu, lub do hali, w której odbywa się patroszenie.

Szyper stoi oparty o sterówkę, licząc jeszcze raz napełnione rybami skrzynki. Motor kutra pyka na wolnych obrotach, nie można go bowiem gasić, gdyż trzeba zaraz zwolnić miejsce przy molo wyładunkowym dla statków, przybyłych z połowem, i odstawić kuter na kilka godzin — od 3-ej do 4-ej rano — w basenie postojowym.

Sam proces wyładunku odbywa się dość sprawnie, niestety jednak sposobem prymitywnym, opierającym się w znacznej mierze na wysiłku i sile robotników, bez pomocy urządzeń wyładunku mechanicznego. Rybacy narzekają często, że powrót z połowu większej ilości kutrów „korkuje" wyładunek, ponieważ ważenie odbywa się tylko w skrzynkach, mieszczących teoretycznie 40 kg ryby netto, i w dodatku po jednej skrzynce. Jest to wygodne o tyle, że skrzynka stanowi miarę ilości i wagi, ale tylko w wypadku ryby pełnej, transportowanej do dalszego przerobu lub wprost na rynek. Ogromna większość ryby jest jednak patroszona i przerabiana, w tym zaś wypadku możnaby ją ważyć jednorazowo w większych ilościach co znacznie przyśpieszy wyładunek. Przy dobrej woli odbiorców problem ten może być łatwo rozwiązany, zwłaszcza, że wymaga tego dobro towaru, który nie powinien w okresie letnim przebywać zbyt długo na otwartym powietrzu lub w luku kutra, gdzie nie jest dostatecznie zabezpieczony przed zepsuciem.

Jest jeszcze jedna sprawa, którą ciągle poruszają rybacy całego wybrzeża, i o którą wypytujemy rybaków zatrudnionych w państwowym przedsiębiorstwie połowym „Arka". Chodzi mianowicie o sprawę skrzynek, w których ważona jest ryba. Skrzynki te mają z góry ustaloną, już od trzech lat, tarę 10 kg. Tymczasem nawet nowe skrzynki, produkowane przez przemysł państwowy i zakłady przynależne do poszczególnych przedsiębiorstw, ważą maksimum 9 kg i to tylko wtedy, gdy są bardzo namoknięte. Dalmorowska fabryka beczek i skrzyń w Gdańsku produkuje na potrzeby rybołówstwa skrzynki, których waga wynosi do 7 kg, zależnie od jakości surowca. Po wielokrotnym użyciu, skrzynki tracą część desek oraz uchwyty i stają się jeszcze lżejsze. Ponadto w użyciu istnieje znaczny procent skrzynek skandynawskich, w których importowano rybę, a te ważą maksimum 7 kg. W rezultacie przeciętna waga skrzynek osiąga co najwyżej 7,5 kg.

Tu wyłania się problem dostatecznie ważny, aby go poruszyć, gdyż dotyczy on całego Wybrzeża i dziesiątków tysięcy ton wyładowanej ryby. Jeśli skrzynka z rybą ma ważyć brutto 50 kg, to po odtrąceniu ustalonej tary 10 kg, powinno być 40 kg ryby. Tymczasem skrzynka waży faktycznie mniej, co powoduje powstanie poważnej nadwyżki, wynoszącej do 10 proc. wagi towaru ważonego. Przy wyładunku tony ryb owe 10 proc. wynosi już 100 kg, a skoro port we Władysławowie otrzymuje dziennie do 100 i więcej ton, warto zastanowić się, co się dzieje z nadwyżką, bądź co bądź poważną, 10-ciu ton. Okazuje się przy tym, że bardzo problematyczna jest kontrola wagi przerabianych ryb, ponieważ stosowaną miarą jest skrzynka, którą z góry obliczono na 40 kg netto. Tak duże nadwyżki, jakie powstają przy tej okazji, nie mogą rozejść się na pokrycie zwykłych strat produkcyjnych, które zresztą kompensowane są w rozliczeniach wagowych między zakładami przetwórczymi. Nie jest również uzasadnieniem fakt, że na eksport dodaje się pewną nadwagę, a nawet dorzuca się 1 do 1,5 kg do skrzynek idących w głąb kraju.

Wszystkie te zastrzeżenia sprowadzają się do wysunięcia dezyderatu ściślejszego normalizowania wagi skrzynek oraz wprowadzania kontroli wagi na drodze towaru z portu do przetwórni.

Niemniej wskazaną byłoby rzeczą ustanowienie kontroli czynnika społecznego przy samym wyładunku, ponieważ istnieją możliwości przyśpieszenia jego przebiegu i dalszego usprawnienia. Kuter, mający na pokładzie 2 tony ryb już w skrzynkach, może się pozbyć swego ładunku, przy sprzyjających okolicznościach w ciągu jednej godziny. Tymczasem przywożona luzem w luku ryba dalekomorska jest wyładowywana przez biuro portowe „Dalmoru" w Gdyni z przeciętną 11 ton na godzinę. Różnica ta świadczy, że można i należy wniknąć w sprawę szybkości wyładunku ryb bałtyckich, że należy zastanowić się nad sposobami zmechanizowania i uproszczenia pracy. Nie wolno tu zapominać, że podczas wyładunku trudny do zapuszczenia silnik kutra jest „na chodzie" i spala kilogramy cennej ropy.

Na przykładzie trawlerów przywożących luzem po 100 i więcej ton delikatnych śledzi widać, że nie jest konieczne ważenie bałtyckiego dorsza tylko po 40 kg, a śledzia bałtyckiego nawet po 30 kg, gdyż ryba nie doznaje uszkodzeń mechanicznych, jakich można byłoby się obawiać, a które są rzekomym powodem ważenia ryb w minimalnych ilościach.

Nie powinno też mieć miejsca ważenie droższych rodzajów ryb po 30 kg, ponieważ wówczas zwiększa się procent nadwagi, uzyskanej dzięki różnicy tary teoretycznej i faktycznej, na niekorzyść przedsiębiorstwa „Arka", naprzykład, które reprezentuje sektor państwowy i dostarcza około 70 procent ryb bałtyckich. Przy połowach dziesiątków tysięcy ton strata jest zbyt poważna.

Powyższe braki organizacji wyładunku i obrotu ryb w okresie letnim odbijają się niekorzystnie na przedsiębiorstwach połowowych i rybakach indywidualnych. Natomiast w okresie zimowym, kiedy skrzynki mogą być cięższe od obliczenia, ich tara może wzrosnąć ponad tarę ustaloną, co powodowało by powstanie niedoborów dla przedsiębiorstwa odbierającego. Zarówno w jednym jak i w drugim wypadku uznać należy potrzebę zrewidowania przepisów, normujących sprawę odbioru ryby tak, aby zawsze można było ściśle oznaczyć ilość ryby będącej w dyspozycji w każdym punkcie jej drogi od rybaka do konsumenta.

ADAM KRZEPKOWSKI

Dokument barbarzyństwa hitlerowskiego

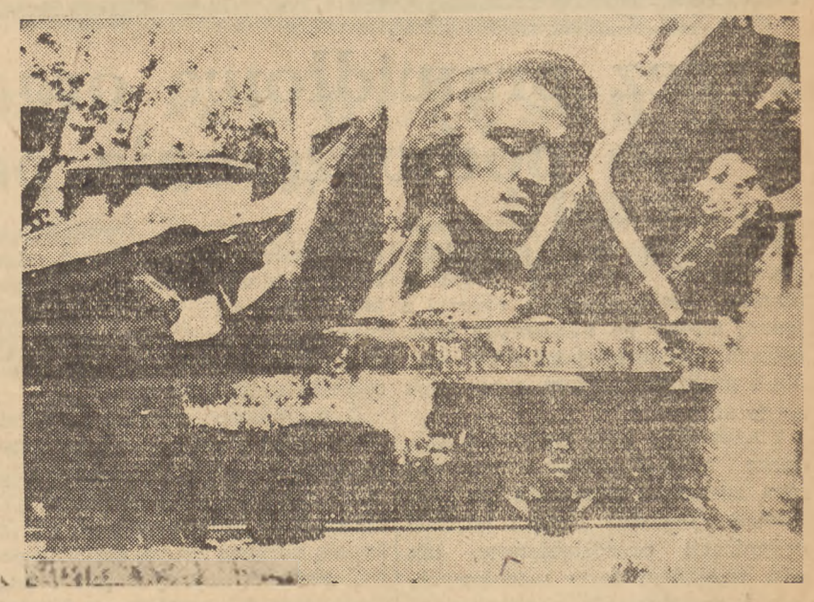

Rozczłonkowany pomnik Chopina załadowany na lorę przed wywiezieniem go z Warszawy do Niemiec w 1942 r.

Warszawa żegna artystów radzieckich

12-tysięczne tłumy mieszkańców stolicy wśród nieopisanego entuzjazmu żegnały w dniu 16 bm. na kortach Legii znakomity zespół baletowy Państwowego Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR.

Pożegnalny występ artystów radzieckich, którzy podczas swego blisko miesięcznego pobytu w naszym kraju, zdobyli serca całego polskiego świata pracy, wzbudził i tym razem olbrzymi zachwyt.

Publiczność wypełniająca szczelnie trybuny, przyjmowała burzą oklasków wszystkie numery niezwykle bogatego programu.

Wdzięk, zwiewność i nieomylna precyzja ruchów tancerek z „Jeziora Łabędziego", niedoścignione technika duetu klasycznego, rewolucyjny entuzjazm „Tańca Basków", żywiołowość tańców narodowych, beztroski humor obrazka baletowego — „Spotkanie" złożyły się na niezapomniany pokaz prawdziwego artyzmu.

Artystów zasypano kwiatami, a brawa i wołania o „bis" nie miały końca.

Po przedstawieniu, wojewoda warszawski L. Dura w imieniu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i mieszkańców Warszawy, w serdecznych słowach żegnał znakomity zespół, dziękując mu za niezapomniane wrażenia i wyrażając nadzieję powtórnego goszczenia artystów baletu Teatru Wielkiego w murach naszej stolicy. Przemówienie swe zakończył mówca okrzykiem na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej. Okrzyk podchwyciły entuzjastycznie wielotysięczne tłumy.

W odpowiedzi kierownik artystyczny zespołu, zasłużony artysta RSFRR, laureat Nagrody Stalinowskiej M. Gabowicz podziękował w imieniu artystów radzieckich za niezwykle serdeczne przyjęcie, jakie zgotowali im mieszkańcy Warszawy. Mówca wyraził radość z powodu zapowiedzianych na najbliższą przyszłość występów polskich artystów i zespołów ludowych w Związku Radzieckim. „Ożywiona wymiana osiągnięć artystycznych— powiedział na zakończenie M. Gabowicz — to jeszcze jedno ogniwo wzmacniające sojusz wielkiego Związku Radzieckiego i wolnej, demokratycznej Polski Ludowej".

Ostatnim słowom mówcy towarzyszyły brawa i okrzyki na cześć Związku Radzieckiego. Wśród ogólnego entuzjazmu, tłumy skandowały nazwisko Generalissimusa Stalina, manifestując swe uczucia dla wodza międzynarodowego proletariatu.

Mieszkańcy Warszawy z niecierpliwością oczekiwać będą następnego przyjazdu znakomitego zespołu radzieckiego, który na długo pozostanie w pamięci tysięcznych rzesz ludzi pracy.

Lech Pietrzak

Poważna rzecz

Od specjalnego wysłannika API

Szczecin, w sierpniu.

Trzeba było dobrze zadzierać głowę, żeby zobaczyć Poncyliusza. Uczepił się na wysokości ósmego piętra, owinął rękami i nogami żelazną belkę, nagle podniósł jedną dłoń i zagrał nam na nosie.

Stojący przy mnie starszy pan obruszył się:

— Taka poważna rzecz, a żarty go się trzymają!

Zwinął dłoń w trąbkę i krzyknął w górę:

— Panie dyrektorze! Na miłość Boską, zlaź pan!

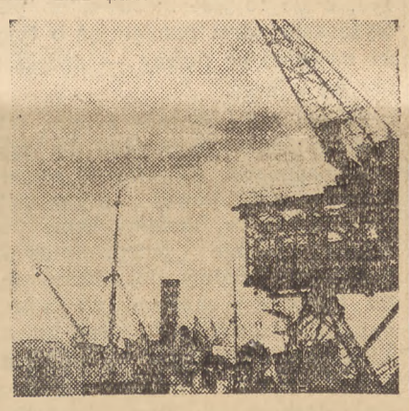

„Szczecin polski" — zdjęcie z filmu czeskiego pod tym tytułem.

Ale pan dyrektor nie myślał zlazić. Przeciwnie. Podciągnął się na rękach, zamachał nogami, i już był dwa metry wyżej. Potem zaczął wołać:

— Hallo, Grzeszczak! Osiem cięć na złączeniach!

— Dobra jest! — odpowiedział głos niżej, i wtedy zobaczyliśmy, że oprócz dyrektora Poncyliusza, pod niebem jest jeszcze ktoś inny. Siedział okrakiem na poprzecznej belce trzydziestometrowego dźwigu, a długa lina, biegnąca od jego osoby, nadawała mu wygląd ogromnego pająka, wiszącego na pajęczynie. Za chwilę spod tego „pająka" zaczęły trysKać iskry, syk zaś, jaki towarzyszył iskrom, nasunął nam mniemanie, że jest to spawacz, który tnie żelazne belki.

Starszy pan strzepnął palcami:

— Taka poważna rzecz... Cztery miliony-śmy na to przeznaczyli, pół roku pracy, a ten — wskazał brwiami na wiszącego pod niebem — mało, że gada „w tydzień pójdzie", ale jeszcze ludzi denerwuje. Chce się zabić i instytucję narazić na przykrość... Mokra głowa!

Tymczasem ten z „mokrą głową" zaczął schodzić w dół, to wisząc na rękach, to pełznąć na czworakach, minął spawacza i, gdy był już u podstawy dźwigu, zeskoczył lekko na beton.

— Poncyliusz jestem — uścisnął mi rękę.

Spojrzałem na jego uśmiechniętą twarz i zacząłem mu zazdrościć wesołych błysków w oczach, mrużenia oka skierowanego do starszego pana, jakiejś przekornej radości, która pozwalała temu człowiekowi na stanowisku stroić żarty i grać nam na nosie. Zapodziała się gdzieś u niego „powaga" przy „poważnej robocie". Jej miejsce zajął dobry humor, który zawsze towarzyszy powodzeniu.

Powodzenie zaś było widoczne. Piąty dzień on i spawacz Grzeszczak zamienili się w akrobatów, w linoskoczków, w „małpy", jak mawiał starszy pan, i podcinali stopięćdziesięciotonowego kolosa, który, pogięty eksplozjami bomb, przeszkadzał w pracy na nabrzeżu Parnica w Szczecińskim Porcie Centralnym, wisiał nad ludźmi jak ośmiornica, groził ładowaczom sypiącym rudę albo węgiel do okrętów i kłuł w oczy swoją nieużytecznością.

Dźwig trzeba było usunąć. Ale jak ruszyć 150-tonowego kolosa? Dynamitem? Najprościej. Lecz wtedy wyleciałyby w powietrze składy, magazyny, budowle, wzniesione wielkim nakładem pracy i pieniędzy. Komisje badały dźwig parę tygodni, projekty demontażu rozpatrywało biuro odbudowy portu i władze portowe, wreszcie postanowiono dźwig rozebrać po kawałku, co potrwa sześć miesięcy i pochłonie cztery miliony złotych. Rozbiórkę powierzono Centrali Złomu.

Wtedy Leon Grzeszczak, spawacz z tejże Centrali, poprosił kierownika Poncyliusza na chwilę rozmowy. Przypuszczam, że odbyło się to podobnie, jak teraz. Spawacz zsunął okulary na czoło, przetarł oczy kciukami, wyjął papierosy i podsunął je Poncyliuszowi. Tak samo uczynił i teraz. A kiedyśmy zaczęli na wyścigi wyjmować swoje papierosy i częstować go, wziął swego, schował pudełko i zapalił.

— Panie Poncyliusz — odezwał się — jutro będzie można go położyć.

Poncyliusz kiwnął głową, a starszy pan zamrugał powiekami:

— W pięć dni położyć! Ejej...

Wtedy, tydzień temu, spawacz Grzeszczak tak samo powiedział do kierownika Poncyliusza:

— Panie Poncyliusz, po co pół roku? W tydzień go położymy. Tak go przytnę, że położy się, jak pies do nogi. Po co cztery miliony? Kupcie tylko acetylen. Zrobi się.

Witold Poncyliusz nie należy do ludzi, którzy nie potrafią szybko decydować. Wziął na siebie odpowiedzialność i spawacz Grzeszczak mruknął:

— Równy z pana chłop.

Następnego dnia obaj zaczęli akrobatyczne wyczyny na szkielecie dźwigu. Grzeszczak systematycznie, z flegmą, posuwał się od belki do belki, „brał na rozum" to, co inżynierowie obliczają według tablic i wzorów, i prowadzony wieloletnim doświadczeniem, znaczył kolejność belek i wiązań, które jutro podetnie. Poncyliusz przeciwnie: uwijał się pożelastwie, niosła go na skrzydłach przygoda i ryzyko, wyżywał się w hazardzie: tydzień albo sześć miesięcy, cztery miliony złotych albo paręset tysięcy.

Piątego dnia, na oczach setek ludzi, w obecności załóg cudzoziemskich okrętów, przy asyście inżynierów i zarządu Centrali, wysoki na trzydzieści metrów, ważący 150 ton szkielet dźwigu, który nie nadawał się do odbudowy i zawadzał w pracy, położył się łagodnie, jak wielkie zwierzę, któremu podcięto nogi.

Zamiast półrocznej pracy dziesiątek ludzi i czterech milionów złotych kosztów, zrobili to sami, kosztem dziesięciokroć mniejszym, dwaj ludzie w pięć dni.

Spawacz Grzeszczak zsunął okulary na czoło, przetarł oczy kciukami i wyjął papierosa. Od razu podsunęło się kilkanaście zapałek. Przypalił od pierwszej z brzega, poszukał oczami Poncyliusza i mruknął:

— Panie Poncyliusz, warto by teraz pójść na jednego.

Otoczenie wybuchnęło śmiechem, a starszy pan był wyraźnie zgorszony, że w tak poważnej chwili spawacz Grzeszczak zachowuje się tak niepoważnie.

Wystawy polskie w Moskwie

W związku z wystawą polskiego przemysłu lekkiego odbędzie się w Moskwie szereg polskich imprez artystycznych, organizowanych staraniem Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą przy Ministerstwie Kultury i Sztuki.

Wśród imprez tych wymienić należy przede wszystkim zbiorową wystawę dzieł Ksawerego Dunikowskiego, pośmiertną wystawę dzieł Felicjana Kowarskiego oraz wystawę retrospektywną malarstwa polskiego XIX i początku XX w.

Wystawa dzieł znakomitego artysty rzeźbiarza prof. Ksawerego Dunikowskiego, odznaczonego tytułem Budowniczego Polski Ludowej, zawierać będzie około 50 rzeźb w brązie i kamieniu, w tej liczbie 3 figury górnika, pomnik Dietla, głowę robotnika z wystawy wrocławskiej, rzeźby portretowe m. in. z cyklu wawelskiego i inne.

Wystawa zbiorowa dzieł Felicjana Kowarskiego składać się będzie z czterdziestu kilku prac olejnych i z ponad 50 rysunków. Wśród dzieł tego przedwcześnie zmarłego artysty, wymienić należy obrazy: „Proletariatczycy", portret górnika Pstrowskiego, „Uchodźcy", „Na progu domu" i inne.

Wystawa retrospektywna malarstwa polskiego XIX i początku XX w. składać się będzie z 59 obrazów 26 czołowych artystów tego okresu reprezentujących tendencje realistyczne i początek nowych kierunków w malarstwie polskim. Znajdą się tu m. in. dzieła: Kotsisa, Szermentowskiego, Michałowskiego, Matejki, J. Kossaka, Brandta, Chełmońskiego, obu Gierymskich, Pankiewicza, Malczewskiego, Boznańskiej, Wyspiańskiego i in.

Obok tych trzech wielkich wystaw, urządzony też będzie pokaz polskiej karykatury politycznej ostatnich lat w reprodukcji fotograficznej.

Wszystkie te wystawy zostały już wysłane do Moskwy.

Prócz wymienionych wystaw, które zajmą oddzielny pawilon, wystawa przemysłu lekkiego zawierać będzie dział poświęcony polskiemu przemysłowi artystycznemu.

Nowy teatr w Warszawie

Z dniem 1 września br. w wyremontowanym i zaopatrzonym w nową aparaturę świetlną lokalu dawnego Teatru Klasycznego w Warszawie otworzy swe podwoje Teatr Współczesny pod dyrekcją M. Beliny i M. Gorczyńskiej oraz pod kierownictwem artystycznym Erwina Axera. Zespół teatru stanowić będą głównie artyści łódzkiego Teatru Kameralnego z H. Bielicką, Chojnacką, Drapińską, Eichlerówną, Gorczyńską, Horecką, Mrozowską, Śląską, Szaflarską, Borowskim, Daczyńskim, Duszyńskim, Jaroniem, Mikołajewskim, Meliną, Łapickim, Staszewskim na czele.

Reżyserami teatru będą M. Melina, J. Kreczmar, K. Rudzki i E. Axer. Dekoracje projektować będą wybitni dekoratorzy polscy, których stała współpracę zapewnił już sobie teatr na cały sezon.

Repertuar teatru będzie uwzględniał przede wszystkim sztuki autorów współczesnych, w szczególności nowe sztuki dramaturgów polskich. Z repertuaru klasycznego w każdym sezonie wystawione będą jedna — dwie sztuki.

Teatr otworzy sezon w Warszawie wznowieniem, granej z wielkim powodzeniem w Łodzi, sztuki znanego postępowego dziennikarza amerykańskiego Stewarta — „Gwiazda Stephensona". Drugą premierą będzie komedia Szekspira — „Wieczór Trzech Króli". Z kolei wejdą na afisz — nie grana dotychczas sztuka L. Kruczkowskiego „Niemcy" i sztuka o Puszkinie pt. „Współczesny" (Sowremiennik) pióra radzieckiego pisarza Paustowskiego, w przekładzie Pawła Hertza.

Przewidziane jest poza tym wystawienie sztuk: A. Rudnickiego, J. Iwaszkiewicza i innych.

Marian Borzęcki

ŻYCIE ARTYSTY I TATERNIKA

Słowa powyższe stanowią podtytuł pierwszego tomu monografii prof. Adolfa Chybińskiego „Mieczysław Karłowicz" (Polskie Wydawnictwo Muzyczne, Kraków, 1949 r. str. 552). Tom ten ukazał się już w roku 1939, a w następnym roku ukazać się miał poświęcony twórczości Karłowicza tom drugi. W czasie ostatniej wojny autor dokonał w tomie pierwszym swej pracy zmian i uzupełnień, tom drugi ze zrozumiałych względów ukazać się nie mógł i oto obecnie, w 40 lat od tragicznej śmierci wielkiego kompozytora ukazuje się na nowo i część tego dzieła, jako kronika życia Karłowicza, życia artysty i taternika.

Po przeczytaniu tej książki można się zastanowić, czy niezwykle frapujące wrażenie, jakie lektura ta sprawia, jest zasługą pietyzmu, który żywimy dla Karłowicza i jego twórczości, czy też talentu i wiedzy biografa. Sądzić należy, że na wrażenie to składają się oba te czynniki.

Prof Chybiński pozostawał w latach 1904 — 1909 w stałym kontakcie z Karłowiczem, tak że jedynie okres 1876 — 1904 wymagał ze strony autora trudniejszych badań. Badania te przeprowadzone zostały w miarę możliwości jak najbardziej drobiazgowo, dając w całości jak by biograficzny „film" w momentach, dotyczących „ideologii taternickiej" ilustrowany wprawdzie nie muzyką ale tak bliską i pokrewną myślom i uczuciom Karłowicza poezją Kazimierza Tetmajera. „Film" ten przedstawia nam Karłowicza wszechstronnie.

Uwielbienie, jakim darzył „Patetyczną" Czajkowskiego, kwartet „Z mojego życia" Smetany, czy też „Wyspę umarłych" Arnolda Boecklina, oglądaną w monachijskiej galerii Schacka — od razu zapoznaje nas z artystyczną psychiką, znamionującą Karłowicza stale zarówno w życiu artysty, jak i taternika. Smutna, pełna romantyzmu kontemplacja i stałe zapatrzenie się w piękno obok ciężkiej i systematycznej pracy — oto istota jego krótkiego życia.

33-letni żywot artysty — to zaledwie początek jego twórczości.

Prawie stały, od wczesnej młodości, pobyt w Niemczech, studia u Heinricha Urbana i Artura Nikischa oraz osłuchanie się z muzyką Wagnera i R. Straussa, wywarły niewątpliwy wpływ na tę twórczość. Rozwijająca się silna indywidualność Karłowicza nie pozwoliła jednak na jakieś popadnięcie w imitacyjne naśladownictwo.

„Wydrzeć Niemcom wiedzę" — było zasadniczą myślą Karłowicza. Wydarł im też wiedzę doskonałości formy i najnowszych zdobyczy orkiestracyjnych — same czynniki zewnętrzne — i zawarł je w kształty swych poematów symfonicznych. Nie imponował mu Berlioz, ani tym bardziej Liszt o którym nawet mówić nie chciał — imponowała mu technika ówczesnej awangardowej twórczości niemieckiej. Karłowicz był szczerym Polakiem. Wydzierał Niemcom z ich nauki techniczną wiedzę, ale tchnął w nią treść ducha polskiego, posługując się tematyką własną o charakterze ludowym. Nawet ujęcie programowości jego poematów różni się zasadniczo w swej koncepcji od programowości niemieckiej. Strauss operuje etykietami motywów przewodnich, Karłowicz zaś daje tylko zwięzłą — z wyjątkiem symfonii E-moll — ideę utworu, którą nawet niechętnie podaje do wiadomości ogółu.

33-letni żywot artysty zdołał stworzyć dopiero jednego typu i jednego charakteru muzykę, jeden zamknięty cykl ideowy, który — zdaniem prof. Chybińskiego — już nie mógł by być dalej pomnażany bez szkody dla samego artysty. Niewątpliwie nastąpił by w jego twórczości jakiś zwrot, inny zupełnie, nowy okres i tu stajemy wobec zagadki, co mógłby stworzyć jeszcze dla sztuki polskiej Karłowicz gdyby dane mu było liczyć dziś sobie lat 73? Stajemy wobec niezmiernej tragedii, jaka dotknęła nie tylko tego niezwykłego człowieka, ale i całą polską sztukę.

Corocznie, w dniu tej tragedii dążymy choćby w myśli ku samotnemu głazowi z żałobnym napisem u stóp Małego Kościelca. Dążą tam zarówno ci, którzy pozostają dotąd pod urokiem Karłowicza jako artysty, jak i ci, co chcą w nim uczcić znakomitego taternika.

Skoro postać Karłowicza wciąż jest żywa i wywołuje dziś tyle pietyzmu, żyje ona dzięki tym siłom ducha, poezji, szczerego natchnienia i piękna którym Karłowicz służył i dla których zginął. Dlatego też napis wyryty na samotnym kamieniu „Non omnis moriar" nie jest tylko martwą literą, lecz najbardziej żywą prawdą.

Znakomitej pracy prof. Chybińskiego zarzuciłbym jedno a mianowicie, że cytując wypowiedzi niektórych osób, zaopatruje pewne ich powiedzenia w nawiasach ujęte wykrzykniki. Te cytaty są dokumentem. Dokument w tego rodzaju dziele powinien być przedstawiony z całym obiektywizmem i raczej bez wspomnianych wykrzykników, podsuwających może zresztą słuszne, ale subiektywne zapatrywania autora.

Cenna książka prof. Chybińskiego jest jeszcze jednym laurem w jego pracach, a piękna forma graficzna dzieła — jeszcze jedną zasługą PWM i dlatego z niecierpliwością oczekiwać będziemy ukazania się drugiego tomu monografii

Gospodarka i finanse

Przez prawidłową organizację przedsiębiorstw do podwyższenia poziomu wytwórczości

W miarę rozwoju uprzemysłowienia kraju zagadnienie **prawidłowej organizacji przedsiębiorstw przemysłowych,** opartej z jednej strony na naukowych założeniach, a z drugiej na doświadczeniu i praktyce, nabiera coraz większego znaczenia.

Planowość, jaka cechuje gospodarkę naszego kraju, wyznacza nam zadanie postawienia na właściwym poziomie form i techniki organizacji przedsiębiorstw, tak pod względem form ustrojowych, jak i zastosowania najodpowiedniejszych metod pracy.

Organizm przedsiębiorstwa przemysłowego jest skomplikowany — na jego działalność składają się liczne czynności pojedyńczych organów, odpowiednio ze sobą powiązanych i harmonijnie współdziałających w pewnym określonym celu. Ustalenie zatem formy ustrojowej przedsiębiorstwa poprzedzać musi szczegółowa **analiza celu i zadań,** do jakich przedsiębiorstwo jest predystynowane. Przede wszystkim należy przeprowadzić wyraźną linię podziału między czynnościami o charakterze pokrewnym a innymi czynnościami, które w sumie składają się na działalność przedsiębiorstwa (czynności techniczne, ekonomiczne, organizacyjne, administracyjne, finansowe, handlowe itd). Po wyodrębnieniu czynności, kolejnym etapem prac przy ustaleniu ustroju przedsiębiorstwa będzie uszeregowanie ich hierarchiczne według znaczenia i wagi, jakie one posiadają dla przedsiębiorstwa.

Wyodrębnienie czynności typowych zdecyduje co do poszczególnych pionów (służb) mających powstać w ustroju wewnętrznym przedsiębiorstwa, natomiast **hierarchiczne uszeregowanie wszystkich czynności** w poszczególnych pionach (służbach) decydować będzie jakie zagadnienie na jakim szczeblu należy postawić.

Z powyższego wynika, że ustalanie schematu ustrojowego przedsiębiorstwa, winna poprzedzać szczegółowa analiza i rozgraniczenie tych czynności, bądź zagadnień, które tworzą odrębną grupę, zarówno pod względem rodzajowym jak i znaczeniowym. W przeciwnym bowiem wypadku, gdy najpierw przedstawiamy na schemacie ustrój przedsiębiorstwa, niekiedy w całości lub choćby częściowo skopiowany z innego, okazać się może, że schemat ten nie odzwierciedla rzeczywistego celu i zadań do jakich przedsiębiorstwo jest powołane, doprowadzając do fikcyjnego istnienia komórek (jednostek) organizacyjnych, nie mających ściśle określonego zakresu działania i nie pokrywającego się z istotnymi potrzebami przedsiębiorstwa.

Niezależnie od zasady indywidualnego opracowywania form ustrojowych przedsiębiorstw, ze względu na indywidualność cech jakie każde z nich posiada, istnieją u nas w przemyśle ogólne zasady organizacji przedsiębiorstw, które należy przestrzegać i stosować. Chodzi w tym wypadku głównie o unormowanie ilości szczebli organizacyjnych oraz ujednolicenie ich nazw.

BIEŻĄCE PRACE ORGANIZACYJNE

O ile ustalanie szczegółowego zakresu działania przedsiębiorstwa oraz jego ustroju zaliczamy do prac organizacyjnych założycielskich lub występujących w pewnych okresach czasu, np. w związku z reorganizacją względnie rozbudową przedsiębiorstwa, o tyle uruchomienie jego działalności oraz czuwanie nad prawidłowym przebiegiem, zaliczamy do prac **organizacyjnych bieżących.**

Mając odpowiednio dobrany zespół pracowników, zarówno pod względem fachowym jak i liczebnym, zadaniem naszym będzie dokonanie **racjonalnego podziału pracy.** Podział pracy jako jedno z praw naukowej organizacji, wymaga takiego rozplanowana czynności, aby każdy pracownik otrzymał taką pracę do wykonania, do której posiada odpowiednie **kwalifikacje i uzdolnienie.** Taki podział pracy ma niewątpliwie decydujący wpływ na wydajność, gdyż umożliwia pełne zatrudnienie każdego pracownika, specjalizuje go w danej dziedzinie pracy, polepsza jakość wykonywanej przez niego pracy oraz zmniejsza straty czasu, które występują przy przejściu z jednej czynności do czynności innego typu. Nie należy przy tym zapominać, że **podział pracy odnosi się nie tylko do pracowników, ale i do maszyn.** Ruch racjonalizatorski i nowatorstwo czynią maszynę coraz zręczniejszą i wydajniejszą mimo, że pracownik obsługujący tę maszynę może mieć bardzo ograniczone wyszkolenie.

Obok prawa podziału pracy, istnieją jeszcze inne prawa, na których opiera się naukowa organizacja. Przede wszystkim **prawo koncentracji pracy,** polegające na tym, że pewne jednorodne czynności wykonywane w oddzielnych organach łączy się w jeden, osiągając przez to oszczędność w nakładzie pracy i środków wytwórczych. **Następnie prawo harmonii.** Polega ono na tym, że praca podzielona na szereg organów wspólnie działających, daje lepszy skutek ekonomiczny w zależności od tego, z jaką dokładnością dobór organów współdziałających ze sobą został dokonany.

Z przytoczonych wyżej trzech zasadniczych praw, jakimi rozporządza naukowa (prawidłowa) organizacja, wysnuć można ogólny wniosek, że prawa te, ściśle ze sobą związane i wzajemnie dopełniające się, rządzą ustrojem i działalnością przedsiębiorstwa. **Działanie prawa podziału pracy tworzy względnie narzuca formy ustrojowe przedsiębiorstwa, prawo koncentracji udoskonala je a prawo harmonii koordynuje działalność poszczególnych organów tworzących całość przedsiębiorstwa.**

FUNKCJE SZTABOWE

Praca organizacyjna przedsiębiorstwa nie wyczerpuje się na zbudowaniu właściwego ustroju, podziale pracy i jej odpowiednim sharmonizowaniu. W pracy organizacyjnej należy również dążyć do stworzenia mocnego fundamentu, na którym mogłoby się oprzeć kierownictwo. Fundamentem tym będzie skoncentrowanie wokół naczelnego kierownictwa funkcji sztabowych. Do funkcji tych należy zaliczyć głównie: **planowanie, organizację i kontrolę.** Wymienione funkcje są ściśle ze sobą powiązane, zanim bowiem rozpoczniemy jakąś działalność musimy ją najpierw zaplanować, następnie we właściwy sposób zorganizować a w końcu skontrolować przebieg i wyniki działalności.

Kontrola jako ostatni etap działalności, wykrywa wszelkie niedokładności powstałe w toku pracy przedsiębiorstwa, ujawnia źródła marnotrawstwa, wskazuje czy wykonanie zgadza się z planem, jakie przyczyny wywołały stwierdzone odchylenie od planu, ustala miarę tych odchyleń. Jeżeli jest stosowana systematycznie i dokładnie, umożliwia przeprowadzenie niezbędnej korekty, o ile okaże się ona konieczną, usprawnia działalność i organizację przedsiębiorstwa, wzbogacając tym samym doświadczenie kierownictwa.

Jeżeli chodzi o pierwszą z wymienionych funkcji sztabowych — **planowanie,** to należy podkreślić, iż opiera się ono w znacznej mierze na wynikach periodycznie stosowanej kontroli zwłaszcza, gdy chodzi nam o sporządzanie planów produkcyjnych długofalowych. Plany te bowiem winny posiadać szeroki wachlarz liczb statystycznych, których dostarcza nam między innymi kontrola. W szczególności niezmiernie ważnym odcinkiem kontroli, w trakcie realizacji planu, będą zmiany zachodzące w kształtowaniu się wskaźników technicznо-ekonomicznych. Ich analiza pozwoli stwierdzić, czy ustalone normy techniczne w danych warunkach nie są za wysokie lub za niskie. W wypadku, gdy metody oraz warunki pracy ulegają systematycznemu udoskonalaniu i poprawie, należy warunki te analizować i dążyć, o ile to jest możliwe, do podwyższania norm pamiętając o tym, że zwiększając normy — zwiększamy wydajność.

Zdając sobie sprawę z tego, jak doniosłe znaczenie posiada dla ogólnej gospodarki państwowej zagadnienie prawidłowej organizacji przedsiębiorstw, musimy sobie postawić zadanie przeprowadzenia wnikliwej analizy dotychczasowej ich struktury, zarówno wewnętrznej jak i zewnętrznej oraz zrewidowania stosowanych metod organizacji pracy. Opracowanie bardziej doskonałych form organizacji, usprawniających działalność przedsiębiorstw, niewątpliwie przyczyni się do wzrostu wytwórczości.

Inż. STANISŁAW STEFAŃSKI

Szkolenie pracowników zakładów rolniczych

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych organizuje w rb. kilkanaście kursów szkoleniowych dla pracowników naukowych, administracyjnych i fizycznych, zatrudnionych w rolniczych zakładach naukowych i badawczych. Szkolenie to ma na celu uzupełnienie kwalifikacji naukowych poszczególnych pracowników, obudzenie zainteresowania ogółu pracowników doświadczeniami i badaniami naukowymi oraz umożliwienie awansu społecznego tym wszystkim pracownikom, którzy wykazują zdolności i zainteresowanie pracą naukową.

Dla pracowników naukowych organizowane będą przez Dep. Nauki i Oświaty Rolniczej jedno- lub dwutygodniowe kursy na wyższych uczelniach rolniczych. Program tych kursów obejmować będzie wykłady o najnowszych zdobyczach wiedzy poszczególnych gałęzi nauk rolniczych oraz wykłady o materializmie dialektycznym.

Pracownicy administracyjni brać będą udział w kilkutygodniowych kursach organizowanych przez Państwowy Instytut Naukowy Gospodarstwa Wiejskiego. W programie tych kursów uwzględnione będą zagadnienia socjalistycznej gospodarki rolnej oraz podstawy agrobiologii.

Pracownicy fizyczni instytutów naukowych i zakładów doświadczalnych zapoznają się z najnowszymi osiągnięciami agrobiologii na specjalnych pogadankach, organizowanych w tych instytucjach.

Ponadto Min. Rolnictwa i Reform Rolnych zorganizuje fachowe kursy dla szwaczarów, polowych i innych wykwalifikowanych pracowników zakładów naukowych oraz kursy dla techników doświadczalnictwa roślinnego i zootechnicznego.

Wstępem do podjęcia szkolenia pracowników naukowych, administracyjnych i fizycznych będzie organizowanie w każdym zakładzie czy instytucie cyklów pouczających pogadanek z dziedziny agrobiologii.

Pomyślny przebieg kontraktacji na r. 1950

Jak informuje Centrala Mięsna, rozpoczęta w lipcu b. r. nowa kontraktacja 3 milionów sztuk trzody chlewnej na rok 1950 przebiega pomyślnie. W ciągu dwóch ostatnich tygodni zakontraktowano w całym kraju łącznie około 170.000 sztuk świń. Do kontraktowania trzody chlewnej przystępują nie tylko chłopi, którzy brali udział w kontraktacji pierwszego miliona sztuk trzody, lecz również ci gospodarze, którzy dotychczas nie brali w niej udziału.

Zadania planu sześcioletniego

Zbudujemy wielki i nowoczesny przemysł chemiczny

Jednym z czołowych zadań planu sześcioletniego jest utworzenie wielkiego i nowoczesnego przemysłu chemicznego. Wymaga tego rozwój innych gałęzi gospodarki narodowej, dla których produkcja tego przemysłu ma podstawowe znaczenie. Przecież blisko 70 proc. wytwórczości przemysłu chemicznego stanowią półfabrykaty stosowane i używane przez inne przemysły, jako produkty wyjściowe lub pomocnicze. W wielu wypadkach produkcja tego przemysłu warunkuje rozwój innych produkcji, np. rolniczej.

Możliwości rozbudowy przemysłu chemicznego u nas są bardzo duże. Stwarza je poważna, a dotychczas nie dostatecznie wykorzystana baza surowcowa. Olbrzymie złoża węgla kamiennego i brunatnego, kamienia wapiennego, soli kamiennej i wielu innych bardzo cennych minerałów, znaczne zasoby cynku, ołowiu, arsenu itd. stanowią podstawę a jednocześnie postulują rozwój produkcji chemicznej.

„Przemysł ten winien stać się w przyszłości obok węgla drugim narodowym przemysłem polskim".

Przewiduje się, że w planie sześcioletnim średni wskaźnik wzrostu produkcji chemicznej wyniesie 290 do 300 proc. (w stosunku do roku 1949). W rezultacie po zaspokojeniu potrzeb wewnętrznych, przemysł ten będzie mógł wydatnie zwiększyć swój eksport.

W przemyśle **nieorganicznym,** przy znacznym wzroście produkcji w całym asortymencie, szczególny nacisk zostanie położony na rozwój produkcji dwóch podstawowych artykułów: **sody i kwasu siarkowego.**

Produkcja sody, hamowana przed wojną, wzrosła w stosunku do 1937 r. już dwukrotnie. W okresie planu sześcioletniego podwoi się raz jeszcze. Artykuły sodowe, po zaspokojeniu zwiększonych potrzeb krajowych przede wszystkim w przemysłach: szklarskim i włókien sztucznych, staną wić będą poważną pozycję w naszym eksporcie.

Bardzo silnie w okresie planu 6-letniego zostanie rozwinięta produkcja **nawozów sztucznych.**

Produkcja związków azotowych wzrośnie conajmniej o 230 proc. a fosforanów o 245 proc. W ostatnim roku planu (1955) zużycie nawozów sztucznych w rolnictwie na 1 ha wyniesie: azotowych — 12 kg., fosforowych 15 kg. Dla porównania podamy, że w latach 1937-38 zużycie nawozów sztucznych na 1 ha. wynosiło 1,8 kg. Znaczne ilości nawozów wytwarzane będą w bardzo dogodnej formie tzw. nawozów mieszanych. Szczególny nacisk położony będzie na produkcję saletrzaku (3-krotny wzrost), saletry (10 krotny wzrost) oraz supertomasyny (4-krotny wzrost). Prawdopodobnie zostanie też podjęta produkcja nawozów potasowych z nowoodkrytych złóż.

W latach 1950—1955 poważnie zwiększona zostanie produkcja **gazów technicznych,** w szczególności tlenu i acetylenu (wzrost o 170 proc.) przy czym rozpoczniemy produkcję niewytwarzanych u nas **gazów szlachetnych.**

Rozwój przemysłu **koksowniczego** znajdzie wyraz m. in. w podwojeniu (w stosunku do 1949 r.) produkcji koksu. Z tym będzie się ściśle wiązać wzrost ilościowy i rozszerzenie asortymentu produktów węglopochodnych. Przykładowo podamy, że produkcja smoły surowej osiągnie w r. 1955 poziom 400 tys. ton.

W przemyśle **organicznym,** którego wartość (łącznie) produkcji wzrośnie w okresie 1950—55 blisko sześciokrotnie, rozwinięty zostanie przede wszystkim dział syntezy. Będzie to właściwie nowa gałąź wytwórczości naszego przemysłu chemicznego, której moc ne podstawy tworzyć będą dwa potężne, nowowybudowane kombinaty.

W planie rozwoju przemysłu chemicznego w szerokim zakresie uwzględniono wzrastające stale potrzeby kraju w zakresie lecznictwa. Produkcja **środków farmaceutycznych** wzrośnie w stosunku do 1940 r. przeszło pięciokrotnie, przy poważnym rozwinięciu asortymentu wyrobów. Przewiduje się całkowite zaspokojenie zapotrzebowania krajowego na większość specyfików i lekarstw m. in. na penicylinę. Dość silnie zwiększona zostanie również produkcja przemysłu gumowego, która musi nadążyć za postępem motoryzacji kraju.

Podstawę realizacji zadań produkcyjnych stanowić będą poważne inwestycje. Ogółem powstanie 16 nowych zakładów produkcyjnych, w tym 6 wielkich, m. in. wielka wytwórnia kwasu siarkowego, wytwórnia sody i dwa kombinaty produkcji syntetycznych. Jednocześnie szereg istniejących już zakładów zostanie rozbudowanych oraz przeprowadzona będzie na szeroką skalę modernizacja sprzętu i urządzeń technicznych.

Rozwinięte i pogłębione zostaną prace badawcze. Wydajność pracy winna wzrosnąć o ok. 60 proc.

W związku ze wzrostem produkcji — zwiększy się stan zatrudnienia (w ciągu lat 6-ciu blisko dwukrotnie). W szkołach przysposobienia przemysłowego i gimnazjach zawodowych kształcić się będzie ok. 7 tys. chemików rocznie. Równolegle do tego prowadzone będą specjalne kursy dokształcające.

T.

GIEŁDY

Notowania cen giełdy zbożowo - towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Wrocław 12.VIII	Katowice 12.VIII	Lublin 12.VIII	Poznań 16.VIII
Pszenica	3450-3700	3500-3800	3450-3700	3450-3700
Żyto	2175	2050-2240	2050-2225	2000-2175
Jęczmień pastewny	—	—	—	2000-2175
Jęczmień przemiałowy	2500-2675	2500-2690	2500 2675	2500-2675
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	1900-2075	1900-2090	1900-2075	2075
Mieszanka pastewna	—	—	—	2090
Gryka	3700-4000	3700-4000	3700-4000	4000
Proso grube	3000-3300	3000-3300	3000-3300	3300
Kukurydza	2500	—	—	—
Mąka pszenna 97%	4650	4650	4650	4650
Mąka pszenna 80%	5450	—	5400	5450
Mąka pszenna 70%	5700	5600	5600	5600
Mąka pszenna 67%	6050	6050	6050	—
Mąka pszenna 50%	6700	6700	6700	6650
Mąka poślednia	3250	3250	3300	3200
Mąka żytnia 97%	2950	2950	3000	2900
Mąka żytnia 80%	3350	3250	3400	3200
Mąka żytnia 65%	3890	3890	3940	3840
Mąka żytnia 28%	5700	5600	5600	—
Mąka ziemniaczana	—	—	—	—
Otręby pszenne	1650	1800	1650	1800
Otręby żytnie	1250	1250	1250	1650
Otręby jęczmienne	1150	1150	1150	1150
Otręby owsiane	—	—	—	—
Płatki owsiane	6100	6100	6100	6100
Otręby kukurydziane	850	850	—	—
Kasza jęczmienna 63%	4100	4100	4100	4100
Kasza perłowa 46%	5300	5300	5300	5300
Kasza jaglana	6600	6600	6600	6600
Kasza gryczana	9300	9300	9300	9300
Pęczak	—	4100	4100	4100
Groch drobny	—	—	—	—
Groch Victoria	6200	6200-6897	6200-6897	6200
Groch „Folger"	5100	5886	—	5100
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jadn.	5500	5500-6118	5500-6118	5500
Fasola kolorowa	4300	4300-4783	4300-4783	4300
Fasola »Jasiek«	8000	8000-8900	—	8000
Bobik	3240	3240	—	—
Wyka	3564	3564	3564-3742	3564
Peluszka	3780	3780	3780-3969	3780
Łubin żółty	2160	2160	—	2160
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	2100-2250	—	2160-2268	2160
Łubin niebieski	2160	2160	2160-2268	—
Łubin odgoryczony	—	—	—	—
Seradela	3240	3240	3240-3401	3240
Rzepak ozimy	6200	6200	6200-6897	6200
Rzepak jary	5600	5600	5600-6229	5600
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	5000	5000	5000-5562	5000
Siemie lniane	—	10500	10500 - 1168(	—
Siemie konopne	—	6200	6200 - 6897	—
Lnianka	—	—	—	—
Mak niebieski	1500 0	15000 .	15000 - 16686	15000
Gorczyca	6000	6000	6000-6674	6572
Makuch lniany	4100-4300	4400-4800	3700-3900	4200-4300
Makuch rzepakowy	1800	—	1800-2000	2300-2400
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	—	—	—	—
Śrut rzepakowy	—	—	—	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	52000 - 54000	—	—	50000 - 55000
Olej rzepakowy surow.	26000 - 27000	—	—	25000 - 27000
Pokost lniany	50000 - 64000	60000 - 67000	—	—
Słoma żytnia luzem	—	—	—	—
Słoma pras. żytnia	525-600	525-575	—	400-450
Siano zw. luzem	—	—	700-755	—
Siano zw. prasowane	750-850	650-800	800-875	725-775
Siano pras. n/noteckie	—	—	—	—
Ziemniaki jad. wczesne (dla producenta)	1900	—	—	1000-1250
Ziemniaki jad. wczesne (dla ap. handlowego)	1200-1800	—	—	—
Ziemniaki przemysłow. (dla producenta)	—	—	—	—
Ziemniaki przemysłow. (dla ap. handlowego)	—	—	—	—
Marchew jadalna	1600-1700	—	2500-3000	1300-1500
Kapusta	700 900	—	800-1000	600-900
Kapusta kiszona	—	—	—	—
Buraki	1800-2000	—	1500-2000	1400-1600
Pietruszka	—	—	—	—
Jabłka jadalne	3000-5000	—	—	5000-7000
Jabłka przem.	1200-2000	—	—	1400-2000
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	2500 3000	—	—	2100-2300
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Notatnik rolnika

Plan jesiennych prac polnych w woj. śląskim przewiduje obsianie ponad 280 tys. ha, co stanowi 32,3 proc. ogólnego areału ziemi ornej w tym województwie. Na uprawę ozimych zbóż chlebowych przeznaczono ok. 253 tys. ha, na uprawę roślin pastewnych ok. 7.700 ha i rzepaku 6.400 ha. Ok. 15 proc. ziemi przeznaczonej pod uprawę ozimin obsiane będzie w roku bież. ziarnem kwalifikowanym.

Po raz pierwszy zastosowany będzie w rb. plan rejonizacji upraw, opracowany przez miejscowe władze gospodarcze na podstawie doświadczeń lat ubiegłych.

Na przeprowadzenie siewów jesiennych przeznaczono dla woj. śląskiego 2.569 t. kwalifikowanych nasion żyta i pszenicy i 37.150 t nawozów sztucznych różnego rodzaju. W porównaniu z rokiem ub. ilość nawozów przeznaczonych dla woj. śląskiego do siewów jesiennych wzrosła o 45 procent.

Na zakup nawozów sztucznych spółdzielnie gminne otrzymały 370 mln. zł. kredytów państwowych. Na pożyczki indywidualne dla chłopów małorolnych przeznaczono 20 mln. zł. kredytów.

W przeprowadzeniu siewów jesiennych dopomogą chłopom spółdzielcze ośrodki maszynowe. Ośrodki te uruchomią do prac jesiennych 120 traktorów. W Państwowych Gospodarstwach Rolnych w pracach siewnych weźmie udział 506 traktorów i 28 pługów parowych.

Rolnicy woj. pomorskiego wpłacili 91.2 proc. sum należnych z tytułu I-ej raty podatku gruntowego. Wpłaty na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa wykonano w 79 proc.

W realizacji podatku gruntowego i wkładów na SFOR na przodujące miejsce w woj. pomorskim wysunęły się powiaty: tucholski, chojnicki i świecki.

W ramach II-ej raty podatku gruntowego rolnicy woj. pomorskiego dostarczą, poza wpłatami gotówkowymi — ponad 70 tys. ton zbóż.

Rolnicy woj. białostockiego wpłacili już 81 proc. należności z tytułu pierwszej raty podatku gruntowego. W spłacie podatku wyróżniły się powiaty: augustowski, który wpłacił 93 proc. należności i pow. kolneński 86,2 proc.

Wpłaty na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa wykonano w 37,3 proc. W spłacie wkładów na SFOR wyróżnili się rolnicy z powiatu augustowskiego, gdzie spłacono 59,9 proc. należności i pow. grajewskiego — 59,2 proc.

Wojewódzki zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej zorganizował w woj. olsztyńskim 2 tys. grup producentów, złożonych z mało i średniorolnych chłopów. Grupy hodowców i plantatorów zrzesza w woj. olsztyńskim ok. 35 tys. członków. Grupy te przystąpiły do współzawodnictwa w podniesieniu hodowli i upraw roślin przemysłowych. Współzawodnictwo objęło 850 gromad wiejskich.

W wyniku trzech lustracji upraw ziemniaków przeprowadzonych w województwie Śląskim stwierdzono w roku bieżącym tylko jedno ognisko stonki ziemniaczanej w Kanlowie pow. Opole.

Stonkę ziemniaczaną wykryto na 86 krzakach ziemniaków. Po obraniu krzaków z chrząszczy i larw, spryskano chemikaliami ponad 90 ha ziemi wokół pola, gdzie pojawiła się stonka.

Dobre wyniki w walce ze stonką osiągnięto na Śląsku dzięki uświadomieniu rolników i czynnej współpracy młodzieży ZMP i „SP". Np. w trzeciej kontroli upraw ziemniaczanych wzięło udział 213 tys. osób. Podczas tej kontroli zlustrowano ponad 412 tys. ha.

Ponad 13 mln. zł. premii dla hodowców śląskich

230 gminnych spółdzielni woj. śląskiego skupiło do końca lipca ok. 21 tys. sztuk zakontraktowanej trzody chlewnej, wypłacając ponad 10 tysiącom gospodarzy, oprócz należności za odstawione tuczniki, także premie pieniężne za terminową dostawę.

Ogółem wypłaciły spółdzielnie gminne okręgu śląskiego w maju, czerwcu i lipcu 13.285 tys. zł. premii. Sprawne wypłacanie premii przez gminne spółdzielnie jest dodatkową zachętą przy kontraktowaniu na rok 1950.

Z kredytów przyznanych na województwo śląskie dla akcji kontraktacji na rok 1949, rolnicy wykorzystali ok. 70 milionów zł. Obecnie przy dostawie tucznika zaliczki są rolnikom potrącane z należności. Pieniądze te obracane są na powiększenie funduszu, z którego gminne spółdzielnie czerpią na zaliczkowanie nowych kontraktujących. W roku bieżącym kredyt na zaliczki dla kontraktujących na rok 1950 powiększony został o dalsze 22 miliony zł.

Kara śmierci za sabotaż w hucie „Gliwice"

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę pracowników huty „Gliwice" — Jana Uliczki vel Ernesta Ulfika, Gintera Prudlo, Waltera Prudlo i Józefa Michny, oskarżonych o sabotaż gospodarczy w hucie „Gliwice".

Jak wykazał przewód sądowy Jan Uliczka i Ginter Prudlo uszkadzali systematycznie maszyny tokarskie, powodując znaczne pogorszenie stanu technicznego wielu maszyn. Osk Uliczka celowo uszkodził dwie obrabiarki, trzy motory elektryczne i szereg innych, zaś osk. Ginter Prudlo uszkodził kilka obrabiarek oraz cały zespół tokarski. Unieruchomienie maszyn przez znaczny okres czasu i spowodowane w związku z tym przerwy w produkcji naraziły Skarb Państwa na straty kilkudziesięciu milionów zł.

Osk. Walter Prudlo, kontrolor inspekcji technicznej huty „Gliwice" nie przeprowadzał należycie kontroli co spowodowało straty w półfabrykatach i surowcach, wynoszące kilkadziesiąt milionów zł.

Rozprawa ujawniła ponadto, że trzej pierwsi oskarżeni nie poprzestali na szkodnictwie gospodarczym, ale uprawiali równocześnie wrogą Państwu „szeptaną" propagandę, rozpowszechniając w zakładzie pracy fałszywe wiadomości w duchu rewizjonizmu niemieckiego. Osk. Uliczka-Ulfik — jak wyszło na jaw — należał do SS i podstępnie uzyskał obywatelstwo polskie. Osk. Walter Prudlo służył w okresie okupacji w wojsku niemieckim i w niemieckiej straży kolejowej. Obydwaj bracia Prudlo wpisani byli w czasie okupacji na III i IV Volkslistę.

Sąd skazał Jana Uliczkę na karę śmierci, Gintera Prudlo na karę dożywotniego więzienia a Waltera Prudlo na karę 15 lat więzienia.

Ponieważ zeznania świadków wykazały, że osk. Michno działał bez premedytacji — Sąd przekazał jego sprawę do postępowania zwykłego

Obrady pracowników przemysłu budowlanego

W dniu 17 b. m. rozpoczęły się obrady rozszerzonego plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Budowlanego i Ceramicznego z udziałem przewodniczących okręgów oraz przodowników pracy obu tych przemysłów.

Centralną Radę Związków Zawodowych reprezentował wiceprzewodniczący CRZZ, poseł Tadeusz Ćwik.

Sprawozdanie z obrad II Kongresu SFZZ złożył przewodniczący Zarządu Głównego, ob. Baryła.

Ob. Kozłowski, kierownik wydziału współzawodnictwa pracy w ZG Związku omówił sprawy bezpieczeństwa pracy i współzawodnictwa.

Na zakończenie kierownik wydziału współzawodnictwa pracy w Zarządzie Głównym Zw. Zaw. Prac. Przem. Budowlanego nakreślił plan pracy dla ogniw związkowych.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Obrady trwają.

Przed Świętem Lotnictwa

W całym kraju trwają intensywne przygotowania do Święta Lotnictwa w dn. 4 września rb. Obchodzone ono będzie w tym roku pod hasłem „Lotnictwo Polskie w Służbie i Obronie Pokoju". W miastach wojewódzkich i powiatowych powstały już komitety organizacyjne. Do pomocy i współpracy z komitetami i oddziałami Ligi Lotniczej przystąpiły organizacje społeczne jak również młodzież „Służby Polsce".

Tegoroczne Święto Lotnictwa będzie przeglądem i podsumowaniem osiągnięć naszego lotnictwa wojskowego i cywilnego. Będzie ono jednocześnie dalszym krokiem do zacieśnienia więzów łączności odrodzonego lotnictwa polskiego ze społeczeństwem.

Szczególnie imponująco zapowiada się obchód Święta Lotnictwa w Warszawie.

Program uroczystości przewiduje m. in. wielkie pokazy lotnictwa wojskowego i cywilnego jak również modelarstwa lotniczego. Dużą atrakcją tych pokazów będą skoki spadochroniarzy.

Przewidziana jest w Warszawie również wielka zabawa centralna p.n. „Warszawa lotnikom". Szereg imprez urządzi młodzież szkolna i Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza.

Pierwsze przygotowania do uroczystości poczyniono także w województwie warszawskim. Do miast i gmin okręgu warszawskiego przesłano dotychczas ponad 3 tys. barwnych fotogazetek lotniczych, obrazujących 5-letni dorobek lotnictwa Polski Ludowej.

Żołnierze — artyści

Kościuszkowcy w akcji żniwnej

Kompania artystyczna I. Dywizji Kościuszkowców podjęła na terenie woj. warszawskiego akcję kulturalno-oświatową, połączoną z pomocą przy pracach żniwnych.

Pierwszy występ odbył się 5 sierpnia br. na terenie pow. grodziskiego. Następnego dnia kompania pomagała przy żniwach w spółdzielni produkcyjnej w Baranowie po czym po pracy odbyły się występy artystyczne.

Poza występami na wsi „Kościuszkowcy" zorganizowali koncert dla robotników fabryki „Chodaków" w powiecie sochaczewskim, a następnie dla mieszkańców Sochaczewa 7, 8 i 9 sierpnia br. „Kompania artystyczna Kościuszkowców" dała koncert na terenie pow. gostynińskiego, a następnie w spółdzielni produkcyjnej „Świniary" gm. Czerniów.

Ośrodek Wyszkolenia Zawodowego Zjednoczonych Stoczni Polskich
w Gdańsku

poszukuje

do Liceum I stopnia
dyrektora Liceum
nauczyciela historii
nauczyciela matematyki

oraz do internatu
kierownika
wychowawcę
sanitariusza

Podania należy kierować do Wydziału Personalnego Z.S.P. Gdańsk, ul. Jana z Kolna 31. Kr. 1262-1

Rapsod morski

– Janusza Stępowskiego
zamieszcza w całości lipcowy (VII) zeszyt
miesięcznika literacko - krytyczn.
TWÓRCZOŚĆ

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Ładna gra i piękne zwycięstwo

Warszawa — Morawska Ostrawa 3:2 (2:2)

Skromny bohaterem spotkania

Nie było chyba wielu wśród 30-tu tysięcy widzów na stadionie WP, którzy wierzyli przed meczem w zwycięstwo drużyny warszawskiej w meczu z Morawską Ostrawą. Wbrew pesymistycznym przewidywaniom zwyciężyła Warszawa 3:2 (2:2).

Zespół warszawski wzmocniony Anielą i Kohutem w napadzie zagrał nadzwyczaj ambitnie. Bohaterem spotkania był Skromny w bramce, którego skuteczne i szczęśliwe interwencje w pierwszej fazie gry uchroniły drużynę od porażki. Poza nim wyróżniła się w reprezentacji stolicy cała linia pomocy z Brzozowskim na czele, Wołosz w obronie i Kohut w napadzie, którzy na pozycji lewego łącznika, był właściwie kierownikiem wszystkich akcji ofensywnych.

Drużyna Morawskiej Ostrawy była zespołem wyrównanym i lepszym technicznie, ale zupełnie zawiodła kondycyjnie. Goście zagrali „koncertowo" jedynie w ciągu pierwszych 15-tu minut, spychając Polaków do rozpaczliwej i chaotycznej obrony. Po zdobyciu prowadzenia 2:0 przez przytomne wykorzystanie błędów obrony warszawskiej, Czechosłowacy zwolnili tempo gry, co wybitnie odpowiadało gospodarzom. Bramki dla Mor. Ostrawy zdobyli w 8 min. Ris, a w minutę później Bican.

Pierwszą bramka dla Warszawy padła z rzutu karnego (za zatrzymanie piłki ręką przez obrońcę tuż przed bramką), który b. ładnie wykorzystał Świcarz w 21 min.

Od tej chwili warszawiacy uwierzyli we własne siły i przejęli inicjatywę. Ataki Polaków stają się co raz bardziej niebezpieczne, a gra ożywia się. W 25 min. Świcarz z podania Anioły uzyskuje drugą bramkę.

Czesi są wyraźnie załamani i osłabieni, a ich akcje dużo mniej groźne. W ciągu ostatnich 10 ciu minut pierwszej połowy meczu, goście zdobywają się na jeszcze jeden wysiłek, ale rezultatem tego są tylko 4 kornery.

Po przerwie Czechosłowacy usiłują atakować, ale akcje nie są już tak płynne jak na początku spotkania i Polacy szybko zdobywają przewagę.

Zwyciężeni goście ograniczają się jedynie do sporadycznych wypadów, które skutecznie są odpierane przez formacje defensywne Warszawy ze Skromnym na czele.

Zwycięską bramkę zdobył w 39 min. Kohut, kończąc ostrym strzałem ładną kombinację napadu. Do ostatniej minuty gra jest żywa i emocjonująca, ale nie przynosi zmiany wysiłku. Czesi brak kondycji nadrabiali rutyną i często nawet zbyt ostrą grą. Na pięć minut przed końcem meczu Skromny został poważnie kontuzjowany w przypadkowym starciu z kolegą klubowym Waśką.

Sędziował red. Aleksandrowicz (W-wa).

W przedmeczu spotkali się juniorzy warszawscy, uczestnicy obozów wyszkoleniowych w Świdnicy i w Nowym Targu („Orlęta"). Wygrały stołeczne „Orlęta" 4:1 (3:1).

Pierwsze „jaskółki" Tour de Pologne lądują w Warszawie

8-mio osobowa ekipa kolarzy włoskich wylądowała wczoraj na Okęciu. Włosi przylecieli pod kierownictwem p. Jordano w składzie: Bossi, Zucchelli, Spalazzi, Sarti, Locatelli i Arata. Ósmym przedstawicielem Włoch jest masażysta. Dwóch zawodników z powodu trudności paszportowych zostało w domu. W czasie podróży rowery kolarzy włoskich zostały poważnie uszkodzone.

Na lotnisku drużynę Włoch powitał Komisarz Wyścigu dyr. Kobus oraz przedstawiciele PZKol. i prasy.

Prezydent Tołwiński starterem honorowym Tour de Pologne

Starterem honorowym Wyścigu Dookoła Polski będzie prezydent m. st. Warszawy Tołwiński. W chwili startu wzbije się w powietrze 15 tys. gołębi. Kolarze po honorowym okrążeniu udadzą się na start ostry.

W dniu 21 sierpnia o godz. 17 prezydent Tołwiński przyjmie na ratuszu wszystkich zawodników startujących w zespołach narodowych lampką wina.

Mecz żużlowców Polski i CSR odwołany

Polski Związek Motocyklowy otrzymał wiadomość z Pragi o odwołaniu przyjazdu reprezentacji żużlowców CSR na mecz z Polską z przyczyn technicznych. W miejsce spotkania międzypaństwowego na stadionie Skry w Warszawie odbędą się w niedzielę 21 bm. o godz. 16 zawody między reprezentacjami Polski A i B.

Pamiątkowy datownik pocztowy i znaczki LOT-u

Filateliści wzbogacą swoje zbiory w dniu startu Tour de Pologne specjalnym datownikiem, którym stemplowana będzie korespondencja wychodząca z Warszawy.

PLL Lot ofiarowały dla wszystkich uczestników wyścigu z zagranicy komplety artystycznie wykonanych pocztówek z widokami miast polskich, w których znajdują się porty lotnicze oraz metalowe znaczki PLL Lot.

Adamczyk akademickim mistrzem świata!

Smętne wyniki innych Polaków

We wtorek, 16 b. m., odbyło się uroczyste, oficjalne otwarcie Akademickich Mistrzostw Świata w Budapeszcie. Po defiladzie uczestników igrzysk, otwarcia dokonał premier Węgier — Dobi. Następnie odegrano hymn węgierski, po czym zawodniczka węgierska, w imieniu sportowców - akademików, złożyła sportowe ślubowanie.

Dzisiaj rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne. W skoku w dal Adamczyk zdobył tytuł akademickiego mistrza świata, wygrywając finał wynikiem 7,27 m., przed Wołkowem ZSRR — 7,14 m. 10-te miejsce zajął Kuźmicki.

W wyniku eliminacji w biegu na 100 m. do finału zakwalifikował się z Polaków jedynie Stawczyk. W przedbiegu Stawczyk zajął 2-gie miejsce wynikiem 10,9. Przedbieg ten wygrał Csany (Węgry)) — 10,7. Wszystkie trzy przedbiegi wygrali Węgrzy. Dalsi dwaj Polacy Rutkowski i Buhl zostali wyeliminowani. Pierwszy miał czas 11,2, drugi — 11,0. W eliminacjach biegu na 400 m. Mach zajął 3-cie miejsce wynikiem 49,7 i zakwalifikował się do finału. Bieg ten wygrał Komarow (ZSRR) — 49,2.

W wyniku eliminacji w biegu 100 m. kobiet wszystkie trzy Polki odpadły. Uzyskały one następujące czasy: Moderówna — 12,8, Cieślikówna — 12,7 (rekord życiowy), Adamska — 13,2.

W piłce koszykowej mężczyzn Polska przegrała z Francją 38:50 (19:34).

W kolarstwie tytuł mistrza w sprintach zdobył Even (Francja) 12.3, przed Freitagiem (Austria). W biegu drużynowym na 4.000 m. zwyciężyła Francja w czasie 4:58,0, przed Węgrami i CSR. W szermierce zakończono konkurencje we florecie indywidualnym mężczyzn i kobiet. Tytuły akademickich mistrzów świata zdobyli Francuz: Gougney i Netter.

W ramach turnieju bokserskiego Kazimierczak znokautował w II rundzie Martona (Węgry), Cebulak przegrał na punkty z Pappem (Węgry). Kruża pokonany został na punkty przez Hanukaszwili'ego (ZSRR), a Bazarnik uległ na punkty Farkasowi (Węgry).

Niespodzianka w Lidze piłkarskiej CSR

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo I Ligi czechosłowackiej niespodzianką była porażka leadera tabeli Bratislawy z ATK 2:3.

W pozostałych meczach uzyskano następujące wyniki: Ostrava — Slavia 5:2, Povazska Bystrica — Zidenice 4:2, Pilzno — Zilina 3:0, Koszyce — Teplice 0:1, Sparta — Kladno 7:1 Tarnava — Bohemians 0:0.

Prognoza pogody

Zachmurzenie duże z opadami i z tendencją do rozpogodzeń w ciągu dnia. Temperatura maksymalna do około 20 st. Wiatry słabe z kierunków północnych i zachodnich.

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

9-ty dzień ciągnienia IV-e klasy

Wygrane po 200.000 zł. padły na Nr 1790 29441 30429 77366.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr 4882 8704 31198 40791 64149 70905.

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr 2014 7454 9328 13198 31270 41984 55267 67148 78630

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr 1587 2707 7337 13561 14647 15070 15254 15548 19591 26544 26802 32290 33982 35119 38942 46678 51543 53463 55693 61488 62859 62946 65799 68123 78783 81494 84971 85624 89778 91406 93050

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr 107 734 963 2057 2084 2771 2820 4424 4519 4633 5396 6051 6115 7452 7753 7758 7893 8052 8177 8185 9918 10303 12504 12603 12710 13218 13599 13617 13724 13764 14549 15089 15119 15375 17164 18495 19068 19165 19288 19576 19703 20190 21336 21905 22092 23030 23164 23507 23844 24042 24611 25225 25484 26378 26403 26791 27381 27587 28039 28421 28793 29052 30081 30672 31135 31145 31676 31804 31917 32193 32565 32949 33036 33115 35363 35569 35778 36210 36833 36371 36694 39721 40032 40379 40769 40908 41046 41386 41701 42409 42587 43059 43608 43937 44072 44728 44843 45177 45376 45981 46255 46575 47414 48786 51005 52460 52550 52553 53352 53373 53715 54568 54645 54798 54944 55587 55688 56773 56931 57129 57667 58874 59345 62027 52043 62717 63985 64125 64624 65511 66617 67821 68248 68349 68976 69898 70289 71521 71741 71959 72125 72402 73599 74713 75046 75067 75136 75380 76182 76285 76429 76659 77022 77166 77529 77784 78661 79767 80 410 80465 81072 81152 82019 83499 86727 87059 88049 89235 90366 91310 91433 92245 92498 92716 92687 92903 93067 94390.

Dalszy ciąg wygranych po 4 tys. zł

93051 97 210 67 75 331 86 400 40 54 539 41 65 645 75 718 34 41 61 81 842 5 906 94011 21 42 51 63 119 32 71 4 278 92 316 517 627 65 728 46 77 82 853 951 82 21 51 66 123 37 77 298 302 50 9 60 3 449 68 88 501 803 10 901 54 1067 103 30 3 86 9 242 63 359 71 428 45 60 4 536 54 640 90 709 25 39 57 85 9 97 911 58 2031 35 45 53 75 123 36 50 4 83 206 79 306 501 32 69 72 86 685 761 96 802 929 47 95 3003 86 98 165 200 67 326 63 411 20 62 98 572 91 652 912 97 4005 12 22 55 150 217 31 79 80 98 336 8 415 62 8 70 89 92 6 627 66 708 22 856 949 96 5022 55 66 90 4 8 144 51 88 217 78 432 502 649 90 801 52 5 66 930 76 6054 104 32 54 63 97 216 82 334 48 80 479 511 94 656 68 9 810 3 56 932 63 98 7059 81 147 91 342 51 65 74 9 442 71 87 521 8 86 663 776 85 880 919 33 98 8006 8 17 39 70 105 9 27 39 45 68 224 39 59 72 309 61 3 409 17 819 59 916 32 56 9021 31 76 226 62 72 304 24 45 76 402 14 573 614 23 41 8 64 73 742 68 94 805 49 900 32 47 10097 164 201 58 90 325 38 51 64 574 6 80 753 79 895 919 50 74 11016 114 31 67 213 300 19 480 86 512 57 620 2 751 805 6 79 944 63 12011 60 106 59 67 226 66 8 81 99 363 402 25 509 76 9 636 45 762 9 820 62 74 993 13063 77 194 213 56 62 358 70 420 66 74 89 517 51 78 91 613 8 59 89 848 86 940 87 14015 27 51 64 85 90 108 24 238 73 373 81 447 90 523 637 710 61 829 37 918 52 7 15030 8 102 13 4 29 215 36 9 56 68 79 484 94 508 35 55 603 23 35 62 78 84 730 807 24 50 6 963 16007 73 120 208 81 308 450 553 619 35 48 64 714 27 35 51 805 14 37 87 914 40 17029 75 158 72 205 50 67 410 15 29 505 96 639 741 86 870 88 913 18009 131 62 314 58 410 37 509 35 734 833 57 986 8 19031 48

Dalszy ciąg wygranych podamy w następnym numerze

PRZETARG

Centrala Rybna Oddz. Morski w Gdyni Wydz. Transportowy ogłasza sprzedaż z przetargu następujących samochodów:

1) Opel Super osobowy ogumiony
2) Opel Kadet osobowy ogumiony
3) Ford V8 osobowy bez ogumienia
4) Opel Adam półciężar. ogumiony
5) Horch półciężar. ogumiony.

Oferty w zalakowanych kopertach z dopiskiem „przetarg samochodowy" należy składać w Wydziale Transportowym C. R. w Gdyni przy ul. Śląskiej 49, do dnia 22 sierpnia b. r. do godziny 12-ej, w którym to dniu odbędzie się komisyjne otwarcie ofert o godz. 12.

W dniu przetargu oferenci obowiązani są złożyć wadium w wysokości 1.000 zł. Samochody można oglądać od godziny 12 do godz. 18-ej Kr 1264-1

„SPEDYTOR"
PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWO-SPÓŁDZIELCZE
Ekspozytura we Wrocławiu, ul. Kościuszki 133
ogłasza
nieograniczony przetarg
na sprzedaż
1. samochodów
2. części zamiennych i innych
3. prycz drewnianych, dwupiętrowych
4. sienników.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w Sekretariacie Ekspozytury, p. Nr 5 w terminie do dnia 23 b. m. godz. 12, w którym to czasie nastąpi otwarcie przetargu.

Wyżej wym. przedmioty, znajdujące się przy ul. Kościuszki 133, można oglądać codziennie w godzinach od 8 do 15.

W wypadku, jeśli w dniu 23 b. m. przetarg nie da pozytywnego wyniku, licytacja odbędzie się w drugim terminie, t. j. w dniu 29.VIII. b. r. o godzinie 11-ej.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodu Kr 1238-1

PAŃSTWOWA FARBIARNIA I WYKOŃCZALNIA „PIERWSZA"
w Rudzie Pabianickiej, ul. Deszczowa Nr 26
ZATRUDNI OD ZARAZ:
1. inżyniera lub technika wykończalnika na stanowisko szefa produkcji
2. drukarza - koloryste — na stanowisko kierownika drukarni
3. drukarzy — na maszynę drukarską
4. urzędnika — na stanowisko referenta w wydziale zbytu
5. higienistkę z uprawnieniami — do ambulatorium fabrycznego.

Wynagrodzenie w/g umowy zbiorowej. K 1269-0
Zgłoszenia osobiste w wydziale personalnym zakładu w godz. 8.—15.30

Referenta handlowego
(ZAOPATRZENIOWCA)
ze znajomością branży elektrycznej — specjalność silniki i aparatura rozdzielcza poszukują
Zjednoczone Stocznie Polskie
GDAŃSK, UL. JANA Z KOLNA 31. TELEFON 320-41.
Praca do objęcia natychmiast. Kr 1261-1

Urząd Wojewódzki Olsztyński
ogłasza sprzedaż w drodze przetargu nieograniczonego
SAMOCHODÓW OSOBOWYCH I CIĘŻAROWYCH
następujących marek:

osob.	Citroen	szt. 1	osob.	Adler	szt. 1
„	Opel—P 4	„ 1	„	Fiat 1500	szt. 1
„	Hanza	„ 2	„	Fiat—N. S. U.	szt. 1
„	D. K. W.	„ 1	„	Opel - Super	szt. 2
„	Opel-Olimpia	„ 2	„	Opel - Kadet	szt. 1
„	Peugeot	„ 1	„	Wanderer	szt. 1
„	Hanomag	„ 2	cięż.	Opel - Blitz	szt. 1

Powyższe samochody można oglądać w garażach Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Jagiellońskiej 73 w dniach od 22.VIII — 3.IX.49 r. w godzinach od 10 do 14-ej. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg na samochody" należy składać do dnia 5.IX.49 r. godz. 10 w Urzędzie Wojewódzkim Wydziale Budżetowo - Gospodarczym Ratusz pokój Nr. 45. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 5.IX.49 r. o godz. 11-ej.
Urząd Wojewódzki zastrzega sobie wolny wybór oferenta. Kr 1265-1

Wyższa Szkoła Pedagogiczna
w GDAŃSKU
ZAPISY NA PIERWSZY ROK STUDIÓW
trwają do 31 sierpnia b. r.
Uczelnia posiada wydział humanistyczny, matematyczny i przyrodniczy. Absolwenci są uprawnieni do nauczania w szkołach 11-letnich, średnich ogólnokształcących i liceach pedagogicznych. Zapisy na studium wstępne dla kandydatów posiadających wykształcenie w zakresie 4 klas gimnazjalnych i ukończony 19 rok życia odbywają się w tym samym okresie. Adres: Państwowa Wyższa Szkoła Pedagogiczna, Gdańsk — Wrzeszcz, ul. Sobieskiego 18. Kr 1263-1

WYKROJE i WZORY

nr 22 zawierają wykroje:
Przepisowego ubrania szkolnego dla dziewcząt: mundurek a) bluzka mundurkowa wierzchnia, b) spódniczka c) bluzka letnia.
Kostium gimnastyczny (bluzka i majteczki). Fartuch szkolny oraz wzory: Lauferka, 2-ch serwetek i poduszki (aplikacja)
i
Objaśnienia tablicy wykrojów oraz WSKAZÓWKI KRAWIECKIE.
CENA 30 ZŁ. K 4168-0

Zmiany do ogłoszenia o przetargu

Do ogłoszenia z dnia 17 sierpnia 1949 r. wprowadzamy zmianę, że przetarg nie odbędzie się ustny lecz ofertowy. Oferty na zakup z podaniem oferowanych cen w zamkniętych kopertach należy złożyć do dnia 23 bm. do godz. 10-ej w P. Z. G. S. w Kole, ul. Sienkiewicza 28 do Zarządu, gdzie w tym dniu o godz. 10-ej nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Wymieniony w ogłoszeniu samochód oglądać można w garażach P. Z. G. S. w Kole, ul. Sienkiewicza 28 codziennie. P. Z. G. S. zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta. K 1260-1

Zmiany do ogłoszenia o przetargu

Do ogłoszenia z dnia 17 sierpnia 1949 r. wprowadzamy zmianę, że przetarg nie odbędzie się ustny, lecz ofertowy. Oferty na zakup z podaniem oferowanych cen w zamkniętych kopertach należy złożyć do dnia 23 sierpnia r. b. do godz. 10-ej w P. Z. G. S. w Kole, ul. Sienkiewicza 28 do Zarządu, gdzie w tym dniu o godz. 10-ej nastąpi komisyjne otwarcie ofert. Wymieniony w ogłoszeniu samochód i motocykl oglądać można w garażach P. Z. G. S. w Kole, ul. Sienkiewicza 28 codziennie. P. Z. G. S. zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta. Kr 1259-1

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBY

Unieważniam legitymację tramwajową Burdowicz Danuty Nr. albumu 5480. Kr. 1268-1

Zgubiono książeczkę wojskową, kartkę konia na nazwisko Gajewski Kazimierz. 250-1

Zgubiono legitymację Zw. Zaw. Poligraficznego na nazwisko Wysocki Bolesław. 2252-1

Zgubiono kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Zbigniew Nowakowski. 2253-1

RZECZPOSPOLITA
CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 45 zł. za wyraz, poszukiwanie pracy 25 zł. za wyraz, minimum 10 słów, maximum 25. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm. szer. 1 szpalty: za tekstem do 70 mm. zł. 100; 71 — 120 mm. zł. 130; 121 — 200 mm zł. 180; 201 — 300 mm. zł. 230; ponad 300 mm. zł. 280; tekstowe do 70 mm. zł. 170; 71 — 120 mm. zł. 220; 121 — 200 mm. zł. 270; 201 — 300 mm. zł. 340; ponad 300 mm. zł. 420; nekrologi do 70 mm. zł. 85; 71 — 120 mm. zł. 100; 121 — 200 mm. zł. 150; 201 — 300 mm. zł. 240; ponad 300 mm. zł. 300. Bilanse o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 50% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez PKO na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:
Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" Centrala w Warszawie, Poznańska 38 parter, tel. 887-08 i 857-93. Oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Daszyńskiego 14, Złota 11 przy Marszałkowskiej Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), „Impet" Krucza 48, księgarnia „Czytelnik" ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W kraju wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 7

B-8452?

Pijaństwo przyczyną katastrofy

W środę 17 bm. o godz. 0.15 w Alei Waszyngtona nastąpiła katastrofa samochodowa, która powinna jeszcze raz stać się ostrzeżeniem dla pijanych szoferów.

Jadący od strony mostu Poniatowskiego samochód marki Fiat nr. H-82476 prowadzony przez znajdującego się w stanie nietrzeźwym kierowcę Borysiaka, wpadł na jadące w przeciwnym kierunku dwie taksówki.

Naskutek zderzenia dorożka samochodowa nr T-75957 nr. boczny 57 i taksówka nr T-76552 nr. boczny 791 odniosły poważne uszkodzenia. Samochód, którym kierował sprawca wypadku ma zmiażdżony motor.

Sprowadzony na miejsce kraksy biegły stwierdził całkowitą winę Borysiaka. Pijanego kierowcę milicja zatrzymała. (wus)

Nikt nie pozna ulicy Kruczej

W niedalekiej już przyszłości ulica Krucza, którą powojenna Warszawa odziedziczyła w stanie doszczętnego zniszczenia, zmieni się nie do poznania, w niczym nie przypominając dawnego wyglądu.

Obecna przebudowa jezdni, poszerzanie nawierzchni, zakładanie parkingów, trawników i pasów zieleni— są wstępem do przebudowy całej ulicy, która stanie się jedną z głównej szych arterii komunikacyjnych śródmieścia Warszawy. Ulica Kruczą będzie też pierwszą ulicą stolicy o całkowicie nowej zabudowie, nowej od fundamentów, na całej długości.

Z kilkudziesięciu domów, jakie stały tu przed wojną ocalało zaledwie trzy. Na razie pozostaną one na swoim miejscu, mając obok siebie długi szereg całkowicie nowych domów, wzniesionych przy nowej linii regulacyjnej.

Zła kontrola — złe wyniki

Sezon budowlany dobiega końca a remonty z FGM i ZNM — w lesie

Za trzy miesiące zakończy się sezon budowlany. Mimo to wiele budynków wytypowanych przez Wydział Techniczny Zarządu Miasta do remontów kapitalnych z FGM i z funduszu Zarządu Nieruchomości Miejskich nie rozpoczęto remontować do chwili obecnej.

Istnieje poważna obawa, że pieniądze przeznaczone na remont poszczególnych domów nie zostaną wykorzystane na skutek niedopatrzenia, bądź z powodu zbyt powolnego tempa prac budowlanych rozmaitych firm, którym Zarząd Miasta polecił wykonanie napraw.

Przeprowadzona w ostatnich dniach inspekcja z prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Warszawa - Śródmieście stwierdziła, że remonty kapitalne domów na terenie tej dzielnicy w wielu wypadkach nie zostały dotychczas wykonane.

W domu przy ul. Twardej 16 jedna ze spółdzielni budowlanych (nikt z lokatorów domu, ani Komitet Blokowy i dozorca nie wiedzą która) zwozi materiał budowlany — cegły, blachę, deski. Jednakże nie rozpoczęto nawet robót wstępnych.

Nie lepiej jest w budynku **przy ul. Ciepłej 3.** Przed kilkoma dniami była tu komisja Zarządu Nieruchomości Miejskich celem ustalenia potrzeb remontowych. O samym remoncie dotychczas nic nie słychać.

Na posesjach przy ul. Dobrej 3 i Marszałkowskiej 60 była w lipcu Komisja szacunkowa Zarządu Miasta, celem przeprowadzenia inspekcji. Robót budowlanych i remontowych dotychczas nie rozpoczęto.

Podobny stan istnieje w domach **przy ul. Chłodnej 20, Chłodnej 52, Nowolipki 98, Oleandrów 4 i Pięknej 47.** Na posesjach tych prac wstępnych jeszcze nie rozpoczęto.

MIESZKAŃCY SIĘ SKARŻĄ

Remont kapitalny w budynku przy ul. Ciepłej 6 przeprowadzała Spółdzielnia Pracy „Rodzin Zakroczymskich".

17 sierpnia, firma ta nagle przerwała roboty. Komitet blokowy na prośbę mieszkańców posesji zwrócił się do DRN Warszawa - Śródmieście o interwencję.

Prace budowlano - remontowe domu przy ul. Siennej 59 wykonuje dorywczo 3 robotników jednej ze Spółdzielni Pracy. Robotnicy ci pracują od czasu do czasu. Dotychczas naprawiono częściowo dach.

A oto sprawa remontu w domu przy ul. Pańskiej 102. Dom ten został zgłoszony do remontu kapitalnego i przydzielono na jego naprawę odpowiednią sumę. Tymczasem okazało się, że budynek ten jest rozebrany.

Z 21 — 8

Na 21 budynków zgłoszonych na terenie dzielnicy śródmiejskiej do remontu kapitalnego, jedynie w 8-miu rozpoczęto naprawy. Roboty budowlane nie są w tych ośmiu budynkach przeprowadzane w jednakowym tempie. Zależy to od sumienności firmy budowlanej, kontroli Zarządu Miasta i ZNM oraz od ilości materiałów budowlanych.

Jeszcze gorzej przedstawia się sprawa z pozostałymi 13 budynkami. Minęła już większa część sezonu budowlanego. Jeżeli nie zostanie przyśpieszone tempo robót nie wiadomo, czy w ogóle budynki te zostaną wyremontowane w tym roku. I czy wywalczone z takim trudem fundusze na remonty kapitalne zostaną wykorzystane.

(ad)

Wielka zabawa dziecięca w Parku Szkolnym

W środę 24 bm. w Parku Szkolnym przy ul. Myśliwieckiej odbędzie się zakończenie półkolonii na terenie stolicy. W uroczystości wezmą udział wszyscy uczestnicy półkolonii — 3 tys. dzieci z obozów Wydziału Wczasów ZM. przedszkoli i TPD.

Na zabawę przybędzie również 100 dzieci z zagranicy, bawiących obecnie w kraju. **(ad)**

Wyścigi kolarskie pocztowców

Nagroda »Rzeczypospolitej« dla jednego ze zwycięzców

W dniach od 22 sierpnia do 4 września rb. odbędą się, jak wiadomo, wyścigi kolarskie pracowników pocztowej służby gazetowej, głównie listonoszów wiejskich. Wyścigi te są organizowane z okazji VIII Wyścigu Kolarskiego Dookoła Polski i odbędą się w następujących 12 miastach etapowych: Łódź, Toruń, Olsztyn, Gdańsk, Bydgoszcz, Poznań, Wrocław, Katowice, Zakopane, Kraków, Kielce, Warszawa.

Organizatorami Wyścigów Pocztowych są spółdzielnie wydawnicze „CZYTELNIK" i „PRASA". Współdziała w organizacji Związek Zawodowy Prac. Poczt. Telekom.

W dniach 22, 24, 31 lipca i 7 sierpnia odbyły się w całym kraju, w poszczególnych Obwodach (powiatach) Pocztowych Wyścigi Eliminacyjne na trasie 15 klm. na roboczych rowerach turystycznych. Wyścigi odbyły się w 220 obwodach przy udziale łącznie około 6.500 zawodników — pocztowców. Postawa sportowa zawodników była wszędzie bardzo dobra, a wyniki sportowe również.

Wśród zawodników nie brakowało pocztowców, mających za sobą 30 lat służby pocztowej. Wielu z nich z powodzeniem walczyło o zwycięstwo z młodzieżą pocztową.

W wyniku wyścigów eliminacyjnych prawie 900 pocztowców (po 4 z każdego powiatu) stanie do Wyścigów Właściwych, organizowanych na trasie i na etapach VIII Wyścigu Dookoła Polski. Przeciętnie w każdym z miast etapowych startować będzie około 75 kolarzy — pocztowców do walki o tytuł najlepszej pocztowej drużyny kolarskiej i najlepszego kolarza-pocztowca.

Tym którzy dzielnie współzawodniczą w szerzeniu oświaty na wsi i którzy stają teraz do szlachetnego współzawodnictwa sportowego, należy życzyć jak najlepszych wyników

Redakcja „Rzeczypospolitej" funduje dla jednego ze zwycięzców na naszym etapie specjalną nagrodę.

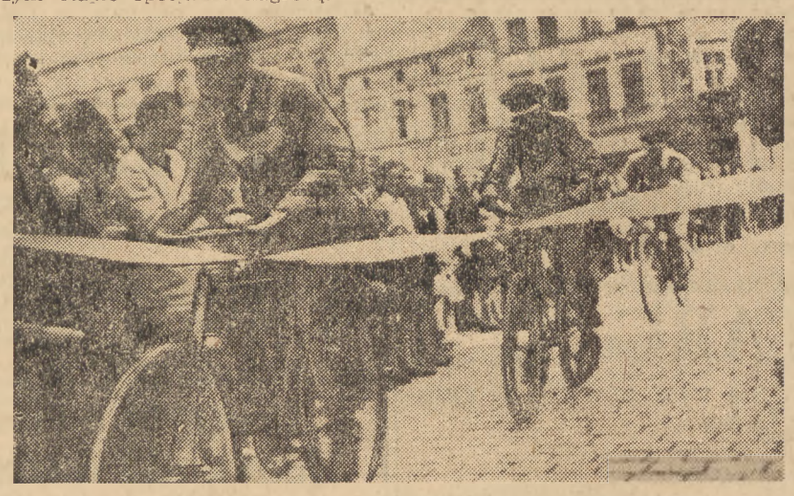

Publiczność wszędzie serdecznie witała pocztowców-kolarzy. Na zdjęciu, meta w Śremie.

Żubr — naszą walutą

W rok od O do ZOO

Odbudowa Ogrodu Zoologicznego idzie naprzód dużymi krokami. Jest to tym większą niespodzianką, że w obecnej chwili zdobywanie zwierząt egzotycznych napotyka na wielkie trudności.

WYSTARCZYŁA DEPESZA

Przed wojną, jeśli tylko ZOO rozporządzało pieniędzmi, wystarczyła depesza do centrali handlu egzotykami Hagenbecka w Hamburgu i żądany okaz mógł w przeciągu tygodnia znaleźć się na miejscu. Obecnie trzeba długo korespondować z zaprzyjaźnionymi ogrodami zoologicznym, aby się dowiedzieć, gdzie pożądane przez nas zwierzę znajduje się do nabycia.

Sprawa opłat nie jest również tak łatwa. Wydawanie walut na to, by sprowadzić zwierzęta egzotyczne trudno uważać za sprawę pierwszej potrzeby naszego kraju. To też dumą warszawskiego ZOO jest fakt, że posiada on obecnie około 300 sztuk zwierząt, w tym takie rzadkości, jak szympansy, tygrysy, lwy, antylopy czy wielbłądy, nie wydawszy na nie ani centa walut zagranicznych.

ŻUBRY — NASZĄ WALUTĄ

Zwierzęta do warszawskiego ZOO przybyły dwiema drogami. Pierwsza — to koleżeńska życzliwość Dyrekcji innych ogrodów zoologicznych; przede wszystkim ze Związku Radzieckiego, Antwerpii i Kopenhagi. Później Paryż, Bazylea, Rotterdam i Londyn nadesłały szereg darów na „szczęśliwy początek".

Była to pomoc koleżeńska, którą jednak Polska obecnie może sowicie odpłacić, dzięki Biuru Ochrony Przyrody przy Ministerstwie Leśnictwa. Polska bowiem, jak już powszechnie wiadomo, przoduje w dziedzinie hodowli żubrów. Mamy ich akurat tyle, ile wszystkie pozostałe państwa na świecie razem. — Nic więc dziwnego, że przy przychówku rocznym po kilkanaście sztuk, możemy bez uszczerbku ustąpić kilka sztuk dla starających się o nie krajów. Żubra nigdzie „za żadne pieniądze" otrzymać nie można, nie ma go bowiem na międzynarodowym rynku handlu dzikimi zwierzętami.

Biuro Ochrony Przyrody przy Ministerstwie Leśnictwa decydując się na wymianę nadliczbowych sztuk żubrów, stara się przede wszystkim o zwierzęta rodzime, wytrzebione w czasie wojny w naszych lasach, jak łosie i bobry. Nie zapomina jednak i o ogrodach zoologicznych i na tej drodze właśnie ZOO nasze wzbogaciło się o parę tygrysów i budzącego niezwykłe zainteresowanie byka Watoussi.

Jednocześnie zaś został spłacony dług Kopenhadze za jej zeszłoroczną bezinteresowną pomoc, gdyż chlubić się ona obecnie może posiadaniem pary żubrów, po raz pierwszy na ziemi duńskiej.

PÓŁ MILIONA GOŚCI

Obecnie przyszła kolej na Antwerpię. Belgia zabiega również o żubra i oto poza zeszłorocznymi prezentami zupełnie niespodzianie nadesłano do ZOO, w formie daru, rocznego szympansika, mimo, iż jeszcze niewiadomo, jakie stanowisko zajmą Władze Ministerstwa w sprawie żubrów dla Belgii i co Biuro Ochrony Przyrody będzie chciało w zamian za to zwierzę otrzymać.

Tak oto dzięki racjonalnie postawionej przez Ministerstwo Leśnictwa hodowli żubrów i zainteresowaniu jakie wzbudziła za granicą, czerpać mogą korzyści różne kulturalne instytucje naszego kraju, dzięki którym z kolei, jak np. w warszawskim ZOO w roku bieżącym pół miliona ludzi mogło zapoznać się naocznie z niewidzianymi dotąd egzotykami. **(oz)**

Din-Don w Warszawie rozbił namioty

Przybył do Warszawy Państwowy Cyrk Nr. 1 pod dyrekcją DIN-DONA i rozbił swe namioty przy ul. Marszałkowskiej róg Chmielnej. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w najbliższą sobotę, dnia 20 sierpnia o godzinie 20.

W każdą niedzielę odbywać się będą trzy przedstawienia: o godz. 12,16 i 20-ej. Na przedstawienia południowe każda osoba może wprowadzić jedno dziecko do lat 10 bezpłatnie. Kasa cyrku czynna codziennie od godz. 10-ej. **(ż)**

DZIŚ w STOLICY

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Mickiewiczowska i Puszkinowska. Zbiory stałe: Malarstwo polskie. Sztuka zdobnicza. Zbiory Sztuki Starożytnej — otwarte w godz. 10 — 15. W soboty i niedziele w godz. 10 — 19. W poniedziałki Muzeum zamknięte.

DOM LITERATURY (Krak. Przedm. 87/89) Wystawa książek i czasopism: Pięć lat odrodzonej literatury polskiej 1944 — 1949.

ARCHIWUM GŁÓWNE. Pałac pod Blachą — Pl. Zamkowy 2) wystawa „Przeszłość Warszawy w dokumencie" otwarta codziennie w godz. 11 — 18 prócz poniedziałków i dni poświątecznych.

Zoo

Ogród Zoologiczny (Ratuszowa 3) jest otwarty codziennie od godz. 9 do 19-ej.

Teatry

POLSKI (Karasia 2): nieczynny.
KAMERALNY (Foksal 16): nieczynny.
MAŁY (Marszałkowska 81): o godz. 19 „Powódź".
ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): nieczynny.
PLACÓWKA (Królewska 13): o godz. 19 „Wesołe Kumoszki z Windsoru" W. Shakespeare'a.
POWSZECHNY (Zamojskiego 20): nieczynny.
NOWY (Puławska 39): nieczynny.
KLASYCZNY (Mokotowska 13): nieczynny.
TEATR LETNI (Polna 26): godz. 19.15 „Wesele na Kurpiach".
WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 19.15 „Tylko do pierwszego".
SYRENA (Litewska 3): o godz. 19.15 „Bliźniak" — czyli „Przeminęło z Herbem".
TEATR LALKI I AKTORA „Guliwer": nieczynny.
TEATR LALEK „Niebieskie Migdały" (ul. Marszałkowska 69): na okres wakacji szkolnych — nieczynny.
TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA) (Konopnickiej 6): nieczynny.
ATLANTIC (Chmielna 33): „Kulisy ringów" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19.

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Ulica Graniczna" godz. 19. 21.30. Zw. Zaw. 16.30. sobota godz. 11.30, niedz. godz. 9.
POLONIA (Marszałkowska 56): „Złoty kluczyk" godz. 19, 21. Zw. Zaw. 17.
STYLOWY (Marszałkowska 112): Harry Smith odkrywa Amerykę" niedz. i święta pocz. 15 17, 21 Zw. Zaw. 19.
AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11, zmiana programu w każdy piątek.
SYRENA (Inżynierska 2): „Ulica Graniczna" godz. 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.
TĘCZA (Suzina 4): „Ulica Graniczna" godz. 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.
1 MAJ (Podskarbińska 4): „Trójka trefl". godz. 19, 21 Zw. Zaw. godz. 19 — 50 proc. biletów. Niedz. i święta pocz. 15.
KINO W—Z (Leszno 135/137): „Tragiczny pościg", godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19.
STOLICA (pl. Narbutta): „Młoda Gwardia" — 50 proc. biletów dla Zw. Zaw. w niedz. pocz. godz. 15.
„OCHOTA" (Grójecka 65): „Przygoda na wakacjach" godz. 17, 21. Zw. Zaw. 19.

radio

W dniu 19 bm. (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje.

Wiadomości 5.15. 6.00 7.00 8.00 12.04
5.20 Koncert dla świata pracy 6.15 6.40 7.15 8.05 Muzyka 6.30 Gimnastyka 9.00 Przerwa 12.20 Dla wsi: 12.50 „Na swojską nutę. 13.20 P.C.K. 13.35 Muzyka obiadowa 14.00 „Opowieść o Chopinie" — Czartkowskiego 14.15 Koncert solistów 14.50 Muzyka popularna.

Wiadomości 17.00 19.00 21.00 23.00.
15.30 Skrzynka techniczna 15.45 Wspomnienia z Festivalu P.M.L. 16.05 Muzyka. 16.17 Kompozytor Tygodnia: C. Franck 17.15 Koncert dla przodowników pracy 18.00 S.P. 18.20 „W rytmie tanecznym" 19.15 „Porozmawiajmy" aud. B. S. 19.20 Muzyka z Budapesztu 20.00 „Polska zawsze wierna" 20.20 Koncert symfoniczny 21.40 „Daleko od Moskwy" — Ażajewa 22.00 Mozaika muzyczna 22.45 Muzyka popularna 23.10 Muzyka operowa 24.00 Koniec audycji.

Program własny W-wy na fali 395,8 m.
Wiadomości 16.30 17.45 22.00 23.00
Wszechnica 21.40.
16.50 Muzyka taneczna 17.15 „Numer 16 produkuje" fragm. powieści Wilczka 17.30 Pieśni Kompozytorów polskich" 18.00 Koncert muzyki rosyjskiej 18.45 CRZZ. 19.00 Muzyka rozrywkowa. 19.25 Utwory fortepianowe muzyki klasycznej. 20.00 „Będzie chleba dosyć" — aud. słowno-muz. 20.40 Muzyka popularna 21.00 Arie i pieśni 21.20 Muzyka rozrywkowa 22.20 Utwory skrzypcowe 23.15 Koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Czechosłowaccy hodowcy pod wrażeniem wzorowych stadnin polskich i wysokiej wartości koni

Trwający miting wyścigowy krajów demokracji ludowej z udziałem kilkunastu koni czechosłowackich, wykazał zdecydowaną wyższość naszej hodowli. Stwierdzili to jednogłośnie kierownicy ekspedycji czechosłowackiego Jokey Klubu.

— Podziwiamy wasze szybkie i wytrzymałe konie, ale jeszcze bardziej zachwyciły nas polskie stadniny państwowe — oświadczył przedstawicielom prasy, prezes Jokey Klubu Jan Duda.

— Czy Czechosłowacja ma zamiar zakupić w Polsce konie?

— Mamy oczywiście zamiar, ale... nie za wiele pieniędzy.

— Czy w Pradze są bookmacherzy?

— Tak, jeszcze w tym roku 11 biur bookmacherskich otrzymało licencje. Najprawdopodobniej jednak jeszcze przed końcem sezonu jesiennego wszystkie zakłady bookmacherskie zostaną zlikwidowane.

Kierownictwo czeskie jest zdania, że żaden koń z Pragi, Wiednia czy Budapesztu nie jest w stanie odebrać zwycięstwa w Wielkiej Nagrodzie Środkowoeuropejskiej polskim crack'om.

— Nawet bez „Turysty" zabierzecie nam te 400.000 koron Nagrody — powiedział jeden z Czechosłowaków. Tym bardziej, że nasz najlepszy koń „Brat" jest chory.

Wyścigi konne

Zapisy na sobotę

Gon. 1 dyst. 2200 nagr. 90 tys. zł. Medyna — Oramba — Makron — Gałka — Laur.
Gon. 2. dyst. 1000 m. nagr. 160 tys. zł. Dan — Corpus Delicti — Turf — Cynik — Adagio — Argun.
Gon. 3. dyst. 1600 m. nagr. 80 tys. zł. Parobek (cz) — Cedular (cz) — Longin (cz) Narol — Taras — Film — Si — Bemol — Fatime — Iran — Chaldea — Kudowa.
Gon. 4. dyst. 3000 m. nagr. 200 tys. zł. płoty Petar (cz) — Parobek (cz) — Galanteria — Bojar — Gniew — Parada — Proza.
Gon. 5. dyst. 1000 m. nagr. 160 tys. zł. Parmena (cz) — Dan (cz) — Corpus Delicti — Brom — Pilot — Riposto — Soplica — Groźba — Czarka — Afra.
Gon. 6. dyst. 2200 nagr. 100 tys. zł. Valona (cz) — Kutno — Harpun — Karciarz — Monte Casino.
Gon. 7. dyst. 1200 m. nagr. 160 tys. zł. Dan (cz) — Parmena (cz) — Turf — Cynik — Riposto — Tutti — Frutti — Aria — Agresja.
Gon. 8. dyst. 1800 m. nagr. 80 tys. zł. Longin (cz) — Cedular (cz) — Tatar (cz) — Łańcuch — Film — Galanteria — Labor — Tarnina — Chaldea — Eksmisja.

Zapisy na niedzielę

Gon. 1 dyst. 2400 m. nagr. 100 tys. zł. Sefer Pasza — Wielka Zorza — Haifa — Zahabu — Salwa.
Gon. 2. dyst. 1600 m. nagr. 90 tys. zł. Valona (cz) — Karciarz — Taras — Hajnówka.
Gon. 3. dyst. 1000 m. nagr. 160 tys. zł. Parmena (cz) — Afera — Dadubla — Bańka Mydlana — Scarlett — Nivea.
Gon. 4. dyst 4200 m. nagr. 300 tys. zł. przeszkody: Sherry (cz) — Petar (cz) — Proza — Daccia — Sokół — Liwiec.
Gon. 5. dyst. 2400 m. nagr. 400 tys. zł. Ruch — Pułtusk — Brześć — Eloge — Huragan — Rymanów — Homel — Onyx.
Gon. 6. dyst. 1200 m. nagr. 260 tys. zł. Dan (cz) — Sirena (cz) — Dakota — Justitia — Presja — Rita — Purpura — Armida.
Gon. 7. dyst. 2200 m. nagr. 100 tys. zł. Radic (cz) — Tatar (cz) — Cedular (cz) — Lyra (cz) — Senator — Lafitte — Izan — Hirosz ma.
Gon. 8. dyst. 1000 m. nagr. 160 tys. zł. Dan (cz) — Parmena (cz) — Aragonia — Nominacja — Turf — Pilot — Krezus — Nivea — Soplica — Avaria.
Gon. 9. dyst. 1800 m. nagr. 75 tys. zł. Cedular (cz) — Tatar (cz) — Longin (cz) Wideta — Luks — Mak — Jabłonna — Łańcut — Koroniarz — Ganey — As Dur — Jastarnia — Eksmisja.

PŁONĄCY WRZESIEŃ

Stanisław Łukasiewicz

Powieść z roku 1939

(19)

Myślał chwilę o towarzyszu Sitku. Poznał go jeszcze w czasach gimnazjalnych, gdy po opuszczeniu szkoły we własnym miasteczku musiał się przenieść gdzie indziej. Stykali się ze sobą i później, gdy Sitek chodził na uniwersytet w Warszawie. Charakter jego cechowały we wszystkim upór i determinacja. Zdawało się, że Sitek żyje i działa na złość wszelkim siłom przeciwnym. Że w ciągłej walce z nimi nauczył się chytrze całej ich podstępnej mechaniki, nauczył się niedowierzania, ostrożności, szukania prawdy poza zwodniczymi pozorami. To też przy pierwszym zetknięciu Sitek trochę raził zimnym, przemądrzałym sceptycyzmem. Ale Dobrzyniak umiał już rozumieć go głębiej.

Sitek był osobliwością. Jako syn fornala kosztem nadzwyczajnych wysiłków, bied, poniżeń, zdołał przebić się sam przez gimnazjum i ukończyć wydział przyrodniczy na uniwersytecie warszawskim. Przez jakiś czas pobierał z kasy związków zawodowych skromniutkie stypendium naukowe, obecnie spłacił już je co do grosza.

W działalności organizacyjnej był sumienny, skrupulatny, z naukową przezornością zapobiegał „wpadkom". Głosił w swój nieco szorstki sposób, że nie na tym rzecz polega, aby się przy lada okazji dać zaraz aresztować, ale by jaknajdłużej pozostawać na wolności i działać, walczyć. Jak dotąd miał szczęście — choć przeciwnym był nazywaniu w ten sposób zwykłego przypadku — że poza kilkakrotnym przytrzymaniem w komisariacie, nie dał się na niczym poważnym przyłapać ani „skompromitować".

Miał pracę, żył samotnie, bardzo skromnie, w wolnych chwilach od zajęć organizacyjnych tkwił po uszy w swoich księgach. Długie lata wyrzeczeń i biedy odbiły się na nim w ten sposób, że nie mógł, nie umiał inaczej żyć, jak bardzo skromniutko, wprost za grosze. Wytworzył się w nim pod tym względem jakiś uraz i gdy pozwolił sobie czasami na rozrywkę, na większy wydatek, na jakieś małe szaleństwo, w rodzaju wypicia z przyjaciółmi butelki wódki i zjedzenia dobrej kolacji w drogiej restauracji, nie mógł po tym pokonać moralnego kacenjameru, jak to nazywał, jakichś dręczących go wyrzutów w stosunku do samego siebie, że jest karygodnie rozrzutny, że wykoleja się materialnie. Sitek miesiąc w miesiąc posyłał swojej biednej, fornalskiej rodzinie kilkadziesiąt złotych zasiłku.

Zebrani powstali i szykowali się do wyjścia. Najpierw opuścił mieszkanko zegarmistrza Sitek, uścisnąwszy wszystkim dłonie, po nim wyszedł Ziętek i Zalewski, wreszcie wyszli razem Dratwa, Szulkowski i Dobrzyniak. Ci trzej skierowali się do najbliższego przystanku tramwajowego, aby pojechać do jednej z większych fabryk na Woli. Po drodze Dobrzyniak mimochodem zapytał Szulkowskiego.

— W Z. N. P. pracuje podobno niejaki Stefan Wikowski.

— Owszem, pracuje.

— Znacie go bliżej?

— O tyle, o ile!

— To jest mój znacznie młodszy kolega szkolny. Byłem z nim w tym gimnazjum przez rok, dwa lata. Kilka razy spotkałem się z nim w Warszawie. Dzisiaj jechaliśmy razem tym samym pociągiem do Warszawy. Co o nim powiecie?

— Chłopak uczciwy! — rzekł Szulkowski — ciąży ku lewicy. Ale to jeszcze typowy, zbłąkany inteligent. Urobiły go przecież jak wszystkich, warunki reakcyjnego wychowania i do tej pory nie przeciął łączącej go z tym reakcyjnym światem pępowiny. Ma jeszcze w sobie wiele typowo inteligenckich zastrzeżeń, wątpliwości i rozlicznych złudzeń, choć może nie bardzo zdaje sobie z tego sprawę. Gdy zrobi krok naprzód, to zaraz wydaje mu się to zbyt śmiałe, zbyt zuchwałe i odrazu cofa się dwa kroki w tył. Gdy dyskutować z nim, to często usiłuje powodować się, wiecie — jakimś specyficznym i znowu typowym dla tego rodzaju mentalności — niby to obiektywizmem, polegającym na pragnieniu pogodzenia ze sobą dwóch ostatecznych sprzeczności. Przy tego rodzaju obiektywiźmie właśnie wszyscy po trochu mają rację, komuniści i kapitaliści, idealiści i realiści, a nawet i buddyści — roześmiał się — w rezultacie nigdy nie jest dostatecznie wiadoma droga działania. I nakoniec ten ultra obiektywizm prowadzi do poniechania wszelkiego działania i pogodzenia się, choć niby to w sposób buntowniczy, quasi rewolucyjny (wygodna postawa wewnętrzna na użytek własny) — z tym co jest. Gdy śmiałe, logiczne rozumowanie doprowadza ten typ umysłowości do wniosków należycie radykalnych, wnet ogarnia go jakaś panika i zaraz cofa się na stanowisko przeciwników i to zawsze niby w imię zasady: audiatur es et altera pars. Błędne kółko takiego filozofowania polega na niemożności ostatecznego zerwania z tym, co było dotąd drogie, słuszne, święte, a co w zetknięciu z realną rzeczywistością okazuje się w istocie fałszem, pustką, często zakrytym jedynie zwodniczym jakimś idealizmem.

Umilkł, myśleli obaj chwilę.

— Ale jest na dobrej drodze — podjął znowu Szulkowski — i być może znajdzie się kiedyś z nami.

— Odniosłem wrażenie, że chciałby się do nas zbliżyć — rzucił niedbale Dobrzyniak, myślał już o swoim wystąpieniu w fabryce.

— Tak, owszem. Może robi to trochę jeszcze jak turysta ciekaw nowych wrażeń. Nie ma tam jeszcze świadomej determinacji. Zaproszę go kiedy do siebie na jakąś pogawędkę zbiorową, na jakieś nie obowiązujące zebranie towarzyskie.

— A pewny jest? Nie wypapla się z czym?

— O ile go znam, jest odpowiedzialny i honorowy. Zresztą nie będzie to nic oficjalnego, zwykli goście przy szklance herbaty.

X.

W następnych dniach Wikowski wybrał się do redakcji urzędniczego, postępowego, ale dość ostrożnie lewicującego pisma. Współpracowało ono z centralną komisją związków zawodowych.

Zespół redakcyjny był konglomeratem różnych ludzi. Tworzyli go osobnicy — od zupełnie zdezorientowanych politycznie, którzy nazywali siebie bezpartyjnymi, poprzez nieuleczalnych piłsudczyków, mających jednak różne zastrzeżenia i przeważnie osobiste pretensje do reżimu, aż do kilku zdecydowanych radykałów lewicowych — w aktualnej rzeczywistości zawsze i na wszystko oburzonych zasadniczo.

Korzystali oni z zamętu w redakcji i niejako potrafili wmanewrować do pisma artykuł atakujący bezwzględnie naszą politykę zagraniczną. Jeżeli artykuł został puszczony przez czasami gapiowatą cenzurę, wywoływał na mieście sensację przyczyniając się do pogłębienia się kompromitacji pisma wobec opinii „miarodajnej".

Naczelnym redaktorem gazety był znakomity technik dziennikarski.

Uważał on, że każda praca to nieuniknimony przymus w losie człowieka. A właściwe życie zaczyna się dopiero po pracy — w knajpie, w kole dobranych znajomych, gdzie można być szczerym, naprawdę sobą i z sarkastyczną otwartością przyznawać się do „najmądrzejszej" filozofii, polegającej na wesołym cynizmie i drapieżnej chęci wzięcia od losu wszystkiego co najprzyjemniejsze.

Naczelny w stosunkach z ludźmi powodował się normalną, zlekka wzgardliwą przyzwoitością, będącą raczej nawykiem, pewną tresurą towarzyską, ale w gruncie rzeczy w nic nie wierzył, nie miał żadnych zasad, nie potrafił w sposób określony ustosunkować się tak do rzeczy złych, jak i dobrych.

Stałą jego postawą było skrupulatne wycofywanie się z wszelkich zagadnień, problemów, jeżeli one gdzieś powstawały i narzucały się.

Z jakichś osobistych powodów pokłócił się z „Prasą Czerwoną" i w ogóle z prasą prorządową, a mając opinię dziennikarza, który organizacyjnie potrafił postawić najgorsze nawet pismo, spotkał się z ofertą, która chętnie przyjął, poprowadzenia „Dziennika Urzędniczego". Tak się dość chytrze to postępowe pismo nazywało.

Lewicowość jego redaktor Czarniewski traktował jako dość uciążliwą przywarę, ale, choć cierpko, tolerował ją z typową swoją biernością wobec takich rzeczy. Aby dostosowywać linię polityczną pisma do pewnych swoich upodobań czy czegoś w rodzaju poglądów na to nigdy nie znalazłby w sobie dostatecznej ochoty. Powyrzucać zaś radykałów, co byłoby jedynym sposobem zabezpieczenia sobie spokoju, nie mógł, bo musiał się liczyć ze Związkami, które finansowały pismo.

(D. c. n.)